Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 18 Grudnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 292 (1934)

Rola samorządu u nas.

W związku z 10-leciem istnienia Sejmiku Wileńsko-Trockiego od jednego z miejscowych działaczy samorządowych otrzymujemy poniższe zasadnicze trafne uwagi. (*Red*).

W dziedzinie spraw państwowych myślimy czasem jeszcze strzępami teoryj i pasemkami prądów, idących do nas z przebrzmiałych zresztą ech rewolucji francuskiej, cezaryzmu napoleońskiego, moskiewskiego samodzierżawja. W społeczeństwie naszem tkwi jeszcze wiele niezrozumienia istoty i zadań samorządu, niema wyrobionej opinji o znaczeniu samorządu w życiu państwowem, jego stosunku do państwa i administracji państwowej. Wciąż jeszcze słychać wśród działaczy samorządowych zdania, świadczące o wyznawaniu teorji: gmina nad państwem!— teorji o własnych prawach gminy, o czwartej władzy państwowej. Tu i ówdzie, może mocniej jeszcze i bardziej bezceremonjalnie rozlega się okrzyk biurokratyzmu: państwo nad gminą!—i tej gminie chciałoby się zabrać wszelką samodzielność de facto, choć de jure przyznaje się zakres „spraw własnych".

Najmniej jest zrozumienia, może poza ustrojem samorządu miejskiego, dla sprawy samodzielnej społecznie gminy, będącej jednocześnie jednym z trybów w administracji publicznej, państwowej. Ten system, zastosowany w początku wieku XIX-go w Prusach wydał jak najlepsze owoce. Nietylko nie załamał się w ogniowej próbie zawieruchy wszechświatowej i rewolucji, które wstrząsnęły niektóremi państwami, lecz wyszedł z niej zwycięski. Samorząd pruski uratował państwo niemieckie. Gdy niemiecka biurokracja okazała się bezsilną — moc zachowania państwowości i przeprowadzenia jej przez wzburzone flukty rewolucyjne wziął na siebie samorząd ze skutecznym wynikiem. A wartość instytucyj mierzy się ich użytecznością społeczną.

Mniema się u nas, że samorząd jest jakąś instytucją, osobnem ciałem, które ma się przeciwstawiać państwu i administracji państwowej. Ten sposób myślenia pozostał nam w spadku po czasach absolutystycznego państwa, szczególnie rosyjskiego. Samorząd wtedy służył za środek walki obywateli z absolutystycznem państwem. Tak było w Rosji. Jest to przyczyna, dla której carska Rosja nie chciała pozwolić na szerszy samorząd poza ziemstwami. Ale nietylko to. Samorząd tu i ówdzie brał na siebie rolę przeciwstawiania się państwu, w kwestji narodowej stał się narzędziem nowego czynnika: polityki narodowej. I przeciwstawiał się państwu, zmierzającemu do wynarodowienia części swych obywateli. Co więcej, samorząd stał się skutecznym i jedynym rodzajem walki legalnej, stał się dozwoloną formą walki różnych narodowości zamieszkałych w jednem państwie. Tak było w dawnej Austrji, gdzie samorząd był z jednej strony środkiem osłabienia centralizmu, z drugiej — chronił życie narodowe polskie przed germanizacją. Ten sam powód był przyczyną, dla której Rosja carska nie odważyła się wprowadzić na terenie b. Kongresówki i Litwy nawet mocno „samorządowo sparodjowanych ziemstw".

Pod wpływem takiego ustosunkowania się samorządu do państwa nam obcego i wrogiego przenosimy siłą inercjalnego myślenia podobne ustosunkowanie się we własnem, polskiem państwie. Jednakże myślenie państwowe wymaga natychmiastowej rewizji stosunku społeczeństwa do samorządu. Trzeba nareszcie zarzucić całkowicie teorje o własnych suwerennych prawach związków komunalnych i stanąć twardo na stanowisku, że prawa związków komunalnych są tylko te, które uzna państwo. Tylko te prawa i ten zakres „własny" działania leży w sferze działalności związków komunalnych, które leżą w ustawowej kompetencji gmin. Stąd samorząd gminny i powiatowy i wojewódzki jest niczem innem, jak tylko swoistą, specjalnie twórczą formą administracji państwowej.

Swoistość tej formy polega na tem, że samorząd jest zdecentralizowaną administracją państwową. Decentralizacja bowiem nie jest niczem innem, jak tylko samodzielnością, pewną niezależnością od władz centralnych. W tem znaczeniu decentralizacja jest identyczna z samorządem. Granicą zaś tej niezależności jest ustawa i ogólny porządek prawny.

Dobrodziejstwa z tak pojętego samorządu szczególne mają znaczenie w państwie różnolitem gospodarczo, (wysoki, średni i niski poziom ekonomiczny), mieszanem narodowo, nierównem pod względem ogólnego poziomu oświaty i kultury. Wszelki centralizm, szablonowe rozporządzenia i zarządzenia w sprawach tak zróżniczkowanego państwa, jak Polska prowadzić tylko mogą do jego osłabiania, zwłaszcza tam gdzie trzeba ugruntowywać jego siłę.

Szczególnie samorząd w nsszym kraju tak odrębnym niemal od każdej innej dzielnicy naszego państwa wymaga świadomej i dobrze obmyslanej decentralizacji—załatwiania spraw lokalnych przez organy, wyłonione przez miejscową ludność, hierarchicznie niepodległe innym organom, ale sprzęgnięte z ogólną administracją państwową.

Będzie to szkołą państwowego myślenia dla szerokich „bezpańskich", mocno jeszcze nieuświadomionych rzesz obywateli „tutejszych". Ich udział w samorządzie gminnym przez uczestnictwo w radzie gminnej, a pośrednio w sejmiku powiatowym będzie znaczył w umysle ich drogi państwowego rozumowania: „interes państwa, w tym wypadku państwa polskiego jest moim interesem. A jeżeli sam stanowię o sprawach mnie obchodzących, o wysokości podatków, które najbardziej bolą — to wiem, że jest to potrzeba nietylko państwa w najmniejszej jego komórce— gminy, lecz także równocześnie jest to mój interes".

Trudna tu jest rola samorządu. Wobec znacznej bierności mas, „cesarskiego" ustosunkowania się do wielu zagadnień siłą faktu czynniki administracji rządowej nieraz zbyt mocno wchodzą w kompetencje gmin i samorządu powiatowego, a w wielu wypadkach z konieczności muszą brać inicjatywę w swe ręce i silnie ingerować w życie. Administracja rządowa winna jednak pamiętać, że tyle poczucia państwowego będzie wśród rzdennych obywateli na ziemiach naszych, ile słusznych i rzeczowych zarządzeń, idących po linji interesów ludności. Dlatego administracji rządowej przypada zadanie wytworzenia administracji samorządowej, bo ta ostatnia jest zawsze bliższą życia i interesów z życia wynikających, że napewno zawsze lepiej pokieruje sprawami lokalnemi, niż jakiekolwiek centrum.

Psychice obywatela „tutejszego" w najszerszej masie, zwłaszcza szerokich warstw włościańskich, imponuje siła. Siła państwowości polskiej tu u nas tkwi nietylko w wiązadłach duchowych. Tu wielką rolę odegrywają wartości ekonomiczne. Dobre drogi, podnoszenie przedewszystkiem rolnictwa, a gdzie można tworzenie przemysłu, rozbudowa spółdzielczości i oszczędności, słowem całokształt spraw ekonomicznych. Każdy choćby drobny szczebel na drabinie poziomu ekonomicznego osiągnięty przez państwo to jego siła w oczach ludności. Można tę siłę tworzyć systemem faraonów egipskich nawet w państwach demokratycznych przez wyodrębnienie dzielnic w celu stworzenia specyficznych warunków politycznych. Można to robić systemem prefektów rzymskich na modlę współczesną. Ale czy da to rezultaty? I znowu samorząd w zakresie ekonomicznego podniesienia państwa na wschodnich jego rubieżach ma to znaczenie, że cokolwiek zrobi, zrobi z woli ludności, ze świadomością korzyści dla siebie, nieraz indywidualnie odczuwanej.

Drażliwa dziedzina podatków przy systemie centralizmu wywołać może rewolucję, jak za Ludwików francuskich. Podatki, choćby dość znaczne w ogólnej sumie, państwowe i samorządowe mają przynajmniej uzasadnienie w oczach ludności, która przez swych przedstawicieli bierze udział w administracji publicznej. Rzecz to niemałoważna. Szczególniejsze znaczenie ma to na naszych ziemiach wobec niskiego poziomu ekonomicznego i stosunkowo silnego opodatkowania ze względu na ogrom potrzeb, które raz poraz się wyłaniają. Samorząd winien tutaj w ramach ustawodawstwa ogólno-państwowego rozwinąć swą działalność jak najintensywniej. Winien stać się czynnikiem usprawnienia administracji publicznej przy stosowaniu się do miejscowych warunków, potrzeb, dążeń, interesów. Szczególnie u nas niemożliwą jest rzeczą prowadzić centralistycznie administrację nielicznych spraw lokalnych z należytą energją, szybkością, inicjatywą.

Rozmaitość narodowościowa naszych ziem, zwłaszcza coraz ostrzej zarysuwujące się kontury ruchu białoruskiego — to nowa konieczność specjalnej roli samorządu u nas. Samorząd może stać się i jak wiemy stawał się narzędziem politycznem poszczególnych narodowości przed wynaradawianiem. Państwu polskiemu obca jest myśl wynaradawiania kogokolwiek. Ale tego mało. Trzeba jeszcze pozytywnie przywiązać wszystkich obywateli do swego państwa. Zadanie to samorząd może spełnić w całej rozciągłości — trzeba tylko skierować jego prace we właściwym kierunku, nie dopuścić waśni narodowościowych na teren reprezentacyj komunalnych, pozostawiając im jedynie uczciwą twórczą, a objektywną pracę ekonomiczną, dla ogólnego dobra. Dla państwowości polskiej będzie to z wielkim pożytkiem.

Wreszcie dziedzina ogólna kulturalna i oświatowa stoi przed samorządem; administracja bowiem rządowa nie będzie nigdy mogła promieniować dostatecznie w tych dziedzinach. W tej dziedzinie ma do spełnienia samorząd bardzo dużo.

Czy będzie to w formie własnej inicjatywy, czy przez poparcie inicjatywy społecznej — rzecz drugorzędna. Administracja publiczna rządowa zwykle ograniczać się będzie do najniezbędniejszych potrzeb — resztę przekaże samorządowi. Sprawa ogólnej kultury i oświaty nigdzie jeszcze nawet w drobnej mierze nie zaspokojona, należy właśnie do rzędu tych gdzie samorząd najbardziej może kompetentnie wywiązać się ze swoich zadań. *R!*

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego na urlop wypoczynkowy.



Dn. 15 b. m. o godz. 19 m. 40 Pan Marszałek Piłsudski wyjechał na Madeirę na dłuższy urlop wypoczynkowy. Na dworcu żegnali Pana Marszałka — Pani Marszałkowa z córeczkami, rząd in corpore z p. premjerem Sławkiem, przedstawiciele Sejmu i Senatu z marszałkami p. dr. Świtalskim i p. Raczkiewiczem, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Francji p. Larochem, oraz licznie zebrana publiczność.—Wyspa Madeira—dokąd udał się Pan Marszałek, wysunięta w kierunku zachodnim od półwyspu Pirenejskiego na Ocean Atlantycki, posiada, jak ustalono, najlepszy klimat świata. Madeira liczy 200 tysięcy mieszkańców, jest wyspą rolniczą. Administracyjnie stanowi jednostkę samodzielną, podlega jednak Portugalji — Trasa podróży Pana Marszałka Piłsudskiego obejmuje: Wiedeń—Zurych—Paryż—Madryt—Lizbonę — i stąd okrętem na Madeirę.

Podróż Marszałka Piłsudskiego.

W Szwajcarji.

BERN, 17.XII. (Pat). Marszałek Piłsudski przybył 17 b. m. rano na granicę szwajcarską do Buchs, gdzie był powitany przez posła polskiego w Bernie p. Modzelewskiego, poczem ruszył w dalszą drogę do Genewy, skąd odjechał do Bordeaux. W Genewie powitał p. Marszałka Piłsudskiego attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Paryżu.

W Bellegarde.

BELLEGARDE, 17.XII. (Pat). Podróżujący incognito Marszałek Piłsudski przybył w dniu 17 b. m. o godzinie 13 na stację graniczną Bellegarde.

Na dworcu p. Marszałka powitał ambasador Chłapowski, attaché wojskowy płk. Bleszyński oraz przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych.

Po półgodzinnem zatrzymaniu się w Bellegarde pociąg, do którego doczepiony został salonowy wagon Marszałka Piłsudskiego, wyruszył w dalszą drogę na Lyon i Bordeaux, ku granicy hiszpańskiej, dokąd przybędzie we czwartek nad ranem.

W Lyonie.

LYON, 17.XII. (Pat). Pociąg, którym jedzie Marszałek Piłsudski, przybył tu we środę koło godziny 16-ej. Na dworcu powitał p. Marszałka gubernator wojskowy Lyonu, gen. de Serrigny.

Na spotkanie Marszałka Piłsudskiego.

LIZBONA, 17.XII. (Pat). Szef protokółu prezydjum Rzeczypospolitej Portugalskiej Barreto Cruz oraz przedstawiciel M stwa Wojny płk. Carvalhaes wyjechali w dniu 17 b. m. na spotkanie Marszałka Piłsudskiego, którego oczekiwać będą na stacji granicznej hiszpańsko-portugalskiej Villa Formozo.

Będą oni towarzyszyli Marszałkowi w przejeździe jego przez Portugalję, aż do Lizbony, dokąd Marszałek przybędzie 19 b. m.

Dnia następnego Marszałek Piłsudski uda się na wyspę Maderę.

Konferencja polsko-litewska.

Drugie plenarne posiedzenie.

BERLIN, 17.XII. (Pat). W dniu 17 b. m. przed południem odbyło się 2-gie plenarne posiedzenie konferencji polsko-litewskiej pod przewodnictwem prezesa delegacji polskiej dyr. Szumlakowskiego.

Na porządku dziennym była dyskusja nad projektem umów, złożonych przez delegację polską na ostatniem posiedzeniu.

Przewodniczący delegacji litewskiej pos. Sidzikauskas, nawiązując do projektu litewskiego umowy o pogranicznej komunikacji wodnej oświadczył, że delegacja litewska pragnie zaczekać na rezultaty styczniowej sesji Rady Ligi Narodów, ponieważ na wypadek ewentualnego przyjęcia raportu komisji tranzytowej możnaby w sprawie żeglugi rzecznej podjąć rokowania w szerszej płaszczyźnie.

W odpowiedzi na to delegat polski zaznacza, że rokowania obecne nie pozostają w żadnej łączności z pracami komisji tranzytowej Ligi Narodów, a zostały podjęte w myśl rezolucji Rady Ligi z dnia 17 września 1930 roku i mają na celu bezpośrednie porozumienie między rządami Polski i Litwy dla uniknięcia możliwości incydentów granicznych, ponieważ zaś granica polsko-litewska na długości około 170 klm. jest granicą wodną, dlatego zawarcie porozumienia, któreby regulowało graniczny ruch wodny powinno być przedmiotem obecnych negocjacyj. Wreszcie załatwienie sprawy dla mniejszych odcinków może tylko ułatwić i uprościć ewentualne późniejsze, na szerszej płaszczyźnie podjęte, rokowania.

Na to oświadczenie delegat litewski wyjaśnił, że gdyby sesja styczniowa Rady Ligi nie dała rezultatów konkretnych, wówczas strona litewska porozumie się ze stroną polską w Genewie co do dalszych rokowań.

Przechodząc do drugiego polskiego projektu umowy, zmierzającego do uproszczenia likwidacji mogących nastąpić incydentów granicznych, delegacja litewska obiecała przedstawić konkretny kontrprojekt na posiedzeniu czwartkowem, które odbędzie się po południu w gmachu poselstwa litewskiego.

Zamówienia Rosji sow. w przemyśle polskim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Agencja Press dowiaduje się, że rokowania w sprawie zamówienia na maszyny dla Rosji sowieckiej, za pośrednictwem Sow. Pol.-Torgu dobiegają końca.

Ostatnie stadium rokowań dotyczy terminu dostawy oraz warunków płatności. Ogólna suma zamówienia ma wynosić 200 tys. dolarów. Ponadto toczą się rozmowy o dostawie znacznego transportu cynku z okręgu górno-śląskiego na sumę 300 tys. dolarów: oraz transportu węgla na 50 tys. dolarów.

WIADOMOŚCI z KOWNA

RATYFIKACJA LITEWSKO-ŁOTEWSKIEGO TRAKTATU HANDLOWEGO.

Wczoraj sejm łotewski ratyfikował litewsko-łotewski układ handlowy. W sprawie tej zabierał głos tylko przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych soc.-dem. Cielens. W krótkiej mowie podkreślił on, że Litwa, Łotwa i Estonja w dziedzinie gospodarczej powinny się zespolić w jeden organizm i utworzyć wspólny blok gospodarczy. Soc.-demokraci, głosując za układem, uważają go za pierwszy krok na tej drodze i mają nadzieję, iż bliskim jest czas, kiedy wszystkie trzy państwa będą połączone unją celną.

PRZERWA W ROKOWANIACH Z ESTONJĄ.

Delegacja estońska, która prowadziła rokowania z Litwą w sprawie traktatu handlowego, wyjechała do Tallina. Rokowania zostaną wznowione po świętach Bożego Narodzenia. W wielu punktash zostało już osiągnięte porozumienie. Dotychczas jeszcze pozostaje niewyjaśnioną kwestją ustępstw w dziedzinie taryf celnych.

PODPISANIE UKŁADU BELGIJSKO-LITEWSKIEGO.

W tych dniach minister litewski we Francji i Belgji Klimas i minister spraw zagranicznych Belgji Hymans podpisali układ belgijsko-litewski w sprawie procedury w sprawach cywilnych i komercyjnych

ZGON PROF. POKROWSKIEGO.

W nocy z dn. 12-go na 13-ty grudnia zmarł w Kownie profesor uniwersytetu kowieńskiego p. M. Pokrowski, b. minister skarbu i spraw zagranicznych w rządzie rosyjskim.

OGRANICZENIA DLA OBCOKRAJOWCÓW.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje projekt ustawy, według której wszystkie osoby i instytucje, zatrudniające obcokrajowców, do 1 stycznia 1932 r. powinny zamienić ich obywatelami litewskimi.

Naskutek zarządzenia Ministerstwa, w całej Litwie odbywa się ścisła kontrola wykonywania przez obcokrajowców wszystkich dotyczących ich zarządzeń.

ROCZNICA REWOLUCJI R. 1905 W LITEWSKIEJ PARTJI SOCJALDEMOKRATYCZNEJ.

14 b. m. z okazji rocznicy rewolucji r. 1905 odbyło się zebranie litewskiej partji socjaldemokratycznej. Prezes centralnego komitetu partji inż. Kajrys wygłosił odczyt o roli partji w rewolucji rosyjskiej i wielkim sejmie wileńskim.

PRZYJAZD KS. RADZIWIŁŁÓWNY DO KOWNA

„Elta" podaje, iż do Kowna przybyła ks. Gabrjela Radziwiłłówna, członkini sekretarjatu Ligi Narodów.

Podział funkcyj.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. spraw wewnętrznych specjalnem zarządzeniem poruczył kierownictwo departamentu politycznego pierwszemu w.-min. p. Stamirowskiemu, zaś kierownictwo departamentu samorządowego drugiemu w. min. Korsakowi.

Pertraktacje z finansistami francuskimi.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja z przedstawicielami finansowego konsorcjum francuskiego Schneider-Creusot, poświęcona omówieniu oferty złożonej przez to konsorcjum, na dokończenie budowy magistrali węglowej Śląsk — Gdynia.

Wczoraj wieczorem wyjechali przedstawiciele konsorcjum na linję magistrali węglowej, aby zapoznać się ze stanem robót przy tej budowie. Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną się w Ministerstwie Komunikacji dalsze konferencje poświęcone już szczegółowemu omówieniu warunków zawartych w ofercie, złożonej w Ministerstwie Komunikacji.

Giełda warszawska z dn. 17.XII. b. r

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89½—8,91½ 8,87½
Belgja	124,65—124,96—124,34
Szwajcarja	173,23—173,66—172,80
Londyn	43,32½—43,43 43,22
Nowy York	8,914—8,934—8,894
Nowy York kabel	8,923—8,943—8,903
Paryż	35,05½—35,14 34,97
Praga	26,47—26,53—26,41
Berlin w obr. pryw.	212,62

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	99,00
5% Premjowa dolarowa	54,75—54,50
5% Konwersyjna	50,00
3% budowlana	50,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K	94 00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K.	9 ,00
4½% ziemskie	51,75—51,50
8% warszawskie	71,50—71,35
8% Częstochowy	65,00

AKCJE:

Bank Polski	155,50—155,00
Bank Zachodni	70,00
Sole Potasowe	92,00
Elektrownia w Dąbrowie	48,00
Częstocice	31,00—32,50
Cukier	31,50
Węgiel	36 00
Lilpop	21,00
Modrzejów	9,50
Norblin	31,00
Ostrowiec serja B.	44,00—45,00
Parowozy I i II em.	19,00
Rudzki	11,5
Starachowice	13,35

Prusy Wschodnie na fałszywej drodze.

Królewiec, w grudniu.

Namiętna akcja rewizjonistyczna Niemiec, prowadzona już nietylko przez sfery nacjonalistyczne, ale bezsprzecznie przez większość stronnictw politycznych Rzeszy, opiera się głównie o argumentację dotyczącą Prus Wschodnich. Prusy Wschodnie, to rzekomo owa — t. zw. „krwawiąca granica", owa granica, o której rozpisuje się — z rozkazu niemieckiego — łatwowierny Francuz René Martell, o której Niemcy tyle podnoszą obłudnego krzyku, twierdząc, iż Prusy Wschodnie rzekomo z powodu nowej granicy giną, bo nowa granica ta oddziela Prusy Wschodnie od Rzeszy, bo uniemożliwia rzekomo swobodną komunikację Prus Wschodnich z Rzeszą i t. p. Rzeczywistość jednak stanowczo zaprzecza tym skargom i kłamliwym narzekaniom. Bo, przeglądając punkt za punktem te „skargi" przekonujemy się, iż cały ten krzyk niemiecki jest fałszem i chęcią ukrycia istotnych przyczyn klęski gospodarczej Prus Wschodnich.

Bo, istotnie, Prusy Wschodnie przechodzą kryzys niebywały, a wraz z niemi, kryzys ten przenosi się i na inne prowincje wschodnie Niemiec. Ale jakie są przyczyny istotne tego kryzysu?

Nacjonaliści niemieccy, a za nimi i inne stronnictwa twierdzą, że nowe granice polsko-niemieckie są rzekomo niemożliwe, ponieważ oddzielają Prusy Wschodnie od Niemiec. Otóż przez długie stulecia Prusy Wschodnie nie były związane z Rzeszą, były zawsze samodzielnem państwem. Od roku 1525 do 1657 Prusy Wsch. były lennem państwem Polski i były zawsze, jak kolonja, poza ramami św. Cesarstwa Rzymskiego narodowości niemieckiej. Prusy Wsch. należą do Rzeszy dopiero od r. 1867, a więc krzyk o odcięciu ich od Rzeszy jest kłamliwy, tem bardziej, że Polska w niczem nie krępuje swobody komunikacji. Najlepiej tego dowodzą cyfry. Oto w r. 1913 ruch towarowy pomiędzy Prusami Wsch. a Rzeszą wynosił 2.260.000 ton, w r. zaś 1928 wzrósł ruch ten do 3,435.000 ton, droga zaś morska nie jest należycie wykorzystana, ponieważ Prusom Wsch. wystarcza droga lądowa.

Ale jest jedna zasadnicza rzecz. Oto Królewiec przestał być portem rosyjskim, jakim był przez lat kilkadziesiąt. Mimo utraty rynków rosyjskich, mimo nieposiadania wspólnej z Rosją granicy, Królewiec jest w dalszym ciągu nastawiony filo - rosyjsko, zwracając całą swoją nienawiść w stronę Polski i zużytkowując całą energję swoją dla walki z Polską i polskością.

Wielka część handlu i wymiany towarów wschodnio-pruskich odbywała się przed wojną z Polską. Poznańskie i Pomorze były głównymi odbiorcami bydła rasowego i nasion. W r. 1913 wyszło z Prus Wsch. do Poznania i Pomorza 815.000 ton towarów, dziś tylko 54.000 ton. Poznańskie zakupiło było w Prusach Wsch. w 1913 roku 190.000 sztuk bydła, dziś tylko 1 700. Prusy Wschodnie mają nadmiar bydła rasowego, hodowla upada, a Poznańskie sprowadza sobie bydło zamiast z pobliskich Prus Wsch. aż z — Rumunji.

Wina za te stosunki leży jedynie i wyłącznie po stronie Prus Wschodnich i ich przywódców politycznych. Nigdzie, w żadnej prowincji niemieckiej, nienawiść do Polski nie jest tak silna i nierzeczowa, jak tu właśnie. Junkrzy wschodniopruscy, ci nacjonaliści, zażarci wrogowie wszystkiego, co polskie, nadają ton w polityce prowincji tutejszej. I junkrzy ci nie chcą dopuścić do zawarcia umowy handlowej z Polską. Ba, w parlamencie i na zebraniach proponują nawet zerwanie wszelkich stosunków z Polską. Jakże w takich nieznośnych warunkach ma dojść do zgody gospodarczej Polski i Prus Wschodnich?

Na fałszywej drodze znajdują się Prusy Wschodnie. Kryzys gospodarczy wzrasta coraz bardziej. Ilość bezrobotnych wynosi już przeszło 80.000. Fabryki wstrzymują wszelką produkcję. Majątki ziemskie idą na licytację. Nędza wzrasta do niemożliwych granic.

A ogół tutejszy, niby uśpiony, czeka cudów, cudów z Berlina, cudów w postaci nowych miljonów tytułem „Ostpreussen - Hilfe"... To wydaje się szowinistom tutejszym jedynem lekarstwem, jedynym ratunkiem.

Nikt nie myśli o uzdrowieniu gospodarki, o nawiązaniu kontaktu gospodarczego z Polską. Jedynie bowiem ścisłe stosunki handlowe z Polską mogą uratować Prusy Wschodnie od zagłady. Przyznają coprawa pewne czynniki handlowe, iż wojna celna Niemiec z Polską szkodzi przedewszystkiem Prusom Wschodnim i innym prowincjom wschodnim Niemiec, ale sfery te nie mają odwagi wobec nacjonalistów, panujących tu wszechwładnie, wystąpić otwarcie i zażądać zbliżenia gospodarczego z Polską.

Hasła nacjonalistyczne i „rewizjonistyczne" mogą coprawda na chwilę upoić umysły i gorące głowy junkierskie, ale nie potrafią uzdrowić gospodarki kraju, tak samo, jak nie uzdrowią gospodarki wieczne zasiłki i wyżebrane w Berlinie miljony Osthilfe. Czas jeszcze zawrócić Prusom Wschodnim z dotychczasowej błędnej i zgubnej dla nich drogi, czas skończyć z tą ich karkołomną polityką, która może jednostkom przynosi korzyści, lud jednak ubożeje i znajduje się na skraju przepaści. Dziś jeszcze czas nawrócić, jutro może być za późno...

A. Kwietniowski.

Min. Curtius o polityce zagranicznej Niemiec.

BERLIN, 17 XII. (Pat). Minister Curtius w czasie pobytu swego w Królewcu wygłosił na zebraniu niemieckiej partji ludowej przemówienie, w którem między innemi poruszył kwestję polityki zagranicznej. Jak donosi „Koenigsberger Allgemeine Ztg.", minister poruszył sprawę górnośląską, będącą przedmiotem skargi niemieckiej oraz kwestję odroczenia debaty nad polityką zagraniczną do czasu ukończenia styczniowej sesji Rady Ligi Narodów. Mówiąc o planie Younga, minister podkreślił, że od czasu przyjęcia całego planu reperacyjnego stosunki w Niemczech zmieniły się zupełnie, czego żaden z rzeczoznawców w roku 1929 nie mógł przewidzieć. Następnie minister z naciskiem wskazał na postanowienia traktatu wersalskiego w kwestji rozbrojeniowej, stwierdzając, że wbrew wszelkim wywodom bezpieczeństwo Niemiec jest bardziej zagrożone, aniżeli Francji. Wkońcu minister omawiał sprawę rewizji, przypominajac przemówienie, wygłoszone przez ministra Stresemanna w Królewcu. Dr. Curtius podkreślił, że minister Stresemann w programie swym nietylko uwzględniał zachód, lecz od samego początku swej działalności w zakresie polityki zagranicznej opierał się na szerokich podstawach, co już przy zawarciu traktatu z Rosją Sowiecką miało znaczenie symboliczne. Polityka ministra Curtiusa zwraca się w ostatnich miesiącach ze szczególnym naciskiem w stronę Wschodu. Celem podróży do Prus Wschodnich było zaznaczenie, że Rzesza w polityce zagranicznej nie opuści Prus Wschodnich.

Zkolei powstanie w Guatemali.

NOWY YORK, 17.XII. (Pat). Według doniesień z Meksyku, w mieście Guatemala wybuchło powstanie. W godzinach wieczornych na ulicach trwała strzelanina.

Trzecie posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 17.XII. (Pat). Trzecie posiedzenie Senatu w dniu 17 grudnia. Izba przystąpiła do pierwszego punktu porządku obrad, a mianowicie sprawozdania komisji regulaminowej o wniosku nagłym senackiego klubu B. B. w sprawie regulaminu obrad Senatu. Sprawozdanie to przedłożył sen. Perzyński, podkreślając, że większość wniosków proponowanych przez jego klub komisja przyjęła jednogłośnie. Zasadniczą zmianę wprowadza się przez utworzenie nowej komisji, mianowicie konstytucyjnej. Poprzedni Sejm miał prawo przeprowadzić zmianę konstytucji mocą własnej uchwały. Komisja konstytucyjna Senatu była więc zbędną. Obecnie należy ją utworzyć. Senacką komisję spraw zagranicznych i wojskowych podzielono na dwie komisje. Największy nacisk wnioskodawcy położyli na przepisy, że komisja regulaminowa winna w ciągu dwóch tygodni załatwić wniosek o wydanie senatora, a w razie niezałatwienia marszałek może wyznaczyć sprawozdawcę i może odesłać sprawę na plenum. Mówca prosił Senat o odrzucenie wniosku mniejszości i przyjęcie zmian proponowanych przez komisję.

Po przemówieniach senatorów Woźnickiego, Głąbińskiego, Makuchy i Grossa Izba przyjęła wszystkie poprawki do regulaminu zaproponowane przez komisję, poczem przystąpiono do drugiego punktu obrad, mianowicie wyboru komisyj.

Senat uchwalił wybrać 9 komisyj senackich. Po odesłaniu do komisji wniosku klubu ukraińskiego w sprawie pacyfikacji w województwach wschodnich marszałek zamknął posiedzenie, życząc senatorom pomyślnych świąt.

Pierwsze posiedzenie komisji budżetowej.

WARSZAWA, 17.XII. (Pat). Dnia 17 b. m. o godz. 11.20 odbyło się pierwsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej. Posiedzenie otworzył p. marszałek Świtalski, poczem wybrano na przewodniczącego komisji posła Byrkę (BB), który natychmiast objął przewodnictwo. Zastępcami przewodniczącego wybrano posłów Hołyńskiego i Pączka. Komisja postanowiła przystąpić do obrad merytorycznych dnia 9-go stycznia. Na generalnego refefenta wybrano posła Miedzińskiego.

Pożegnanie konsula Zbyszewskiego.

JEROZOLIMA, 17. XII. (Pat). Opuszczającego Palestynę konsula generalnego Zbyszewskiego żegnali z prawdziwym żalem obywatele polscy i społeczeństwo miejscowe. Przed wyjazdem urządzili na cześć konsula przyjęcia pożegnalne m in. Agencja Żydowska, Związek Żydów Polskich w Palestynie, Polsko-Palestyńska Izba Handlowa w Tel-Awiwie. Żydzi polscy ofiarowali konsulowi Rzeczypospolitej dyplom, upamiętniający wpisanie go do złotej księgi żydowskiej oraz album Tel-Awiwu. Prasa miejscowa angielska, żydowska i arabska poświęciła odjeżdżającemu konsulowi szereg nader serdecznych artykułów.

Lekka poprawa w stanie zdrowia Poincaré'go.

PARYŻ, 17.XII. (Pat). Biuletyn lekarski o stanie zdrowia Poincare'go z godz. 11 głosił: W stanie zdrowia chorego zaszła lekka poprawa, co pozwala wróżyć pomyślny przebieg choroby. Temperatura i puls normalny. Na żądanie pani Poincare, zabroniono gromadzenia się publiczności i dziennikarzy przed domem Poincare'go. 20 policjantów zajętych jest rozpraszaniem gromadzących się osób. Dnia 17 b. m. rano złożyli wizytę w domu Poincarego minister marynarki, minister pracy, kilku byłych ministrów i członków parlamentu.

Niefortunny prorok.

HELSINGFORS, 17.XII. (Pat). Minister sprawiedliwości polecił prokuratorowi wszcząć dochodzenie przeciwko Kossoli, jako naczelnemu redaktorowi „Aktivisti", który po porwaniu prof. Stahlberga zamieścił artykuł w wymienionem piśmie, dowodzący, iż podobne czyny nie mogą pociągać za sobą kary.

Żądanie profesorów krakowskich odsłonięcia „tajemnicy Brześcia".

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Profesorowie uniwersytetu krakowskiego wystosowali do posła Krzyżanowskiego a jednocześnie profesora tego uniwersytetu pismo, w którem domagają się, aby prof. Krzyżanowski zabrał głos i wyjaśnił zarówno przedstawicielom nauki, jak i społeczeństwu „tajemnicę Brześcia". Profesorowie powołują się na niepokojące wiadomości, jakie krążą o traktowaniu więźniów brzeskich. W obliczu tych wiadomości świat nauki nie może milczeć.

—o—

Jeżeli były nadużycia w Brześciu, winni będą ukarani.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Sprawa Brześcia nie przestaje być przedmiotem zainteresowań kół sejmowych. Interpelacja zgłoszona na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przez klub Centrolewu zawiera cały szereg faktów nadużyć, jakie zdaniem interpelantów mieli popełnić oficerowie nadzorujący w więzieniu w twierdzy w Brześciu, na osobach aresztowanych. Dowiadujemy się z kół zbliżonych do rządu, że właściwe czynniki w najbliższym czasie, możliwie nawet jeszcze jutro, po zaznajomieniu się szczegółowem z interpelacją klubów Centrolewu zajmą wobec tych faktów stanowiska. Dowiadujemy się również, że stanowisko to polegać będzie na wytoczeniu dochodzenia, oraz w razie, gdyby te fakty okazały się prawdziwemi, ukaraniu winnych.

B. posłowie, osadzeni w Grójcu mają być zwolnieni.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Demant ma zmienić środek zapobiegawczy w stosunku do byłych posłów, osadzonych w więzieniu w Grójcu pod Warszawą, a mianowicie posłów: Ciółkosza, Dubois oraz b. posłów Bagińskiego i Sawickiego. Decyzja ta nie stoi w żadnym związku z ostatniem posiedzeniem Sejmu.

Wniosek Klubu Ukraińskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Klub Ukraiński na wczorajszem posiedzeniu Senatu zgłosił obszerny wniosek w sprawie wypadków, jakie miały miejsce w czasie pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej. Wnioskodawcy domagają się od rządu ustalenia szkód związanych z pacyfikacją, ukarania winnych nadużyć popełnionych w czasie pacyfikacji oraz wynagrodzenia poszkodowanych.

Aresztowanie posła na sejm pruski na G. Śląsku.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Z Katowic donoszą: wielką sensację wywołała tu wiadomość o aresztowaniu posła na sejm pruski p. Kunkela, z frakcji komunistycznej. Poseł Kunkel przybył na Górny Śląsk do Królewskiej Huty i przed jedną z miejscowych fabryk wygłosił przemówienie na wiecu, w którem podburzał słuchaczy przeciw istniejącemu ustrojowi państwa. Władze bezpieczeństwa aresztowały Kunkela i wczoraj rano odstawiony został on do granicy niemieckiej i wydany władzom niemieckim, które równocześnie otrzymały szczegółowe informacje o jego wystąpieniu w Królewskiej Hucie.

Dlaczego rewolucja się nie udała?

LIZBONA, 17.XII. (Pat). Zbuntowani oficerowie hiszpańscy, którzy schronili się do Portugalji, oświadczyli, iż wybuch rewolucji wyznaczony był w całej Hiszpanji na dzień 16 b. m. o godz. 6-ej rano, lecz naskutek nieostrożności jednego z oficerów, który zbytnio się pospieszył, rząd nie został zaskoczony buntem, co wywołało wielkie zamieszki w szeregach uczestników buntu.

—o—

W Madrycie spokój.

BORDEAUX, 17.XII. (Pat). Podróżni przybyli do Bordeaux z Madrytu, stwierdzają, że w stolicy Hiszpanji panuje zupełny spokój. W Santander trwa strajk generalny. Mobilizacja, ogłoszona w poniedziałek, powołała do szeregów 320 tys. ludzi. Do zagrożonych punktów wysłano oddziały wojska w celu utrzymania porządku. Jak słychać, rząd domaga się wydania mjr. Franco, który ma być pociągnięty do odpowiedzialności za kradzież samolotów wojskowych i przelot nad obcem terytorjum.

Strajk włoski w monopolach.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wczoraj w fabryce monopolu spirytusowego i monopolu tytoniowego w Warszawie, wybuchł strajk włoski, na tle żądania przez robotników trzynastej pensji, która dotychczas była wypłacana w formie 10-dniowego zarobku. Dyrekcja monopolu postanowiła w bież. roku wypłacić świąteczne w wysokości piętnastodniowego zarobku. W odpowiedzi na to robotnicy porzucili wczoraj pracę. Ogółem pracuje 2 tys. robotników, przebieg strajku jest spokojny. Decyzja co do zapłaty trzynastej pensji zapadnie dziś w Ministerstwie Skarbu.

Lot z Włoch do Brazylji.

ORBETELLO, 17.XII. (Pat). 12 hydroplanów pod dowództwem ministra lotnictwa Balbo odleciało w dniu 17 b. m. o godz. 7 m. 45 do Kartaginy, która ma być pierwszym etapem lotu z Italji do Brazylji.

RZYM, 17.XII. (Pat). Rozpoczęty w dniu 17 b. m. grupowy przelot transatlantycki jest największym z dotychczasowych imprez lotnictwa włoskiego. W wyprawie bierze udział 12 specjalnych hydroplanów, podzielonych na 4 eskadry, pozostające pod ogólnem dowództwem ministra Valbo. Przelot potrwa przypuszczalnie 70 godzin, obejmując kilka etapów. Pierwszy etap na trasę długości 1200 klm, i kończy się w Kartaginie. Celem podróży jest Rio-de-Janeiro.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Program pożegnania b. wojewody wileńskiego p. marszałka Raczkiewicza.

Dnia 18 grudnia przybył do Wilna pan marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz powitany na dworcu przez p. o. wojewody St. Kirtiklisa i Komitet Obywatelski Pożegnania z rektorem Januszkiewiczem prezesem Bzowskim, pułkownikiem Pakoszem i prezydentem Folejewskim na czele.

Według ustalonego przez Komitet Obywatelski programu przewidziane są następujące uroczystości:

Dn. 19 grudnia o godz. 10 rano odbędzie się z udziałem marszałka Raczkiewicza posiedzenie Rady Wojewódzkiej, poczem Rada Wojewódzka podejmować będzie ustępującego pana wojewodę śniadaniem. Tegoż dnia wieczorem pana marszałka Raczkiewicza podejmować będzie prezes Związku Ziemian p. Hipolit Gieczewicz w gronie zaproszonych osób.

Dn. 20 grudnia o godz. 10 rano odbędzie się Zjazd pp. Starostów Województwa Wileńskiego. Tegoż dnia w godzinach od 11 do 1 po południu pan marszałek Raczkiewicz będzie przyjmował w Pałacu Reprezentacyjnym delegacje, które chciałyby być przyjęte przez pana marszałka. Instytucje i Stowarzyszenia, które chciałyby wydelegować swych przedstawicieli na te przyjęcia, proszone są o zapisywanie się do dnia 19-go grudnia r. b. w godzinach urzędowych w Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr. 40 (tel. 5-12) na listach przyjęć.

Tegoż dnia 20 grudnia o godz. 1 m. 15 w południe odbędzie się w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pożegnanie pana marszałka Raczkiewicza przez szefów władz i urzędów niezespolonych, oraz urzędników Województwa.

Wieczorem o godz. 9 min. 30 odbędzie się w górnych salonach Pałacu Rzeczypospolitej raut zorganizowany przez Komitet Obywatelski, na którym społeczeństwo Ziemi Wileńskiej będzie miało możność pożegnania pana marszałka Senatu i pani Jadwigi Raczkiewiczowej. W czasie rautu przemówi imieniem Komitetu Jego Magnificencja rektor Uniwersytetu Aleksander Januszkiewicz, poczem nastąpi wręczenie panu marszałkowi Raczkiewiczowi adresu pamiątkowego. Adres ten został wykonany pod kierownictwem artystycznem prof. Ferdynanda Ruszczyca i stanowić będzie rodzaj szkatułki z podpisanemi adresami. Ozdoby graficzne wykonał p. Gracjan Achremowicz, szkatułkę p. Michał Oszurko i klamrę jubilerską zakład p. K. Gożuchowskiego.

Dnia 21 grudnia pan marszałek Senatu podejmowany będzie śniadaniem przez Korpus Oficerski 3 D. A. K-u, jako swego pułku macierzystego. W godzinach popołudniowych Związek Literatów gościć będzie pana marszałka Raczkiewicza podczas czarnej kawy w murach Bazyljańskich w gronie swoich członków. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się przyjęcie zorganizowane z ramienia szefów władz i urzędów niezespolonych.

Komitet Obywatelski rozesłał już zaproszenia na raut i prosi osoby, które z jakiegokolwiek powodu zaproszenia nie otrzymały, a życzyłyby wziąć udział w raucie, o zgłoszenie się do Urzędu Wojewódzkiego (pokój Nr. 40 tel. 5-12) do dnia 20 grudnia godz. 12 w południe. Osoby zaś, które otrzymały zaproszenia, proszone są o zaopatrywanie się zawczasu w karty wstępu na raut pod wskazanym adresem.

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Lubomirskiego.

KRAKÓW, 17.XII (Pat). W dniu 17 b. m. odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Kazimierza Lubomirskiego, prezesa rady nadzorczej organizacyj ziemiańskich, b. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie.

W pogrzebie wzięli udział ze strony władz rządowych wicewojewoda, dyr. Czekanowski, delegat M-stwa Rolnictwa oraz naczelnik wydziału bezpieczeństwa Walicki. Dyr. Czekanowski złożył na trumnie zmarłego wieniec od p. ministra rolnictwa z szarfami o barwach państwowych.

Wypadek na lotnisku.

POZNAŃ, 17.XII. (Pat). W dniu 17 b. m. po południu wydarzył się na lotnisku w Ławicy przy starcie awjonetki akademickiego Aeroklubu w Poznaniu wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważnych następstw. Wkrótce po starcie z powodu defektu silnika nastąpiło przymusowe lądowanie. Awjonetka została przytem rozbita. Pilot kpt. Iżycki, prezes Akademickiego Aeroklubu, uległ ogólnemu potłuczeniu.

Ujęcie groźnego bandyty.

DROHOBYCZ, 17.XII. (Pat.) W powiecie tutejszym zarządzona została onegdaj obława w celu ujęcia niebezpiecznego bandyty Eugenjusza Liniewicza. W obławie wzięło udział 4 wywiadowców i 5 posterunkowych, zabezpieczonych w pancerze ochronne. Otoczony w jednym z domów bandyta dał do posterunkowych trzy strzały. Następnie usiłował zbiec. Posterunkowi odpowiedzieli strzałami. Liniewicz, ranny w czoło i rękę odstawiony został do szpitala w Drohobyczu.

PARADOKSY POSPOLITE.

Niejedno się dzieje w tem cichem Wilnie, o czem wie mała garstka, a dalej nie sięga. Tu ludzie lubią coś robić kółkami, organizacjami, między sobą, gardzą reklamą, uważając ją za niesmaczny środek samochwalczego popisywania się.

Wskutek tego, nim się inni spostrzegą, że coś się zdarza, minie to, i potem się słyszy: „Ach jaka szkoda, nie wiedzieliśmy". Co prawda, o ile wiadomości nie są udzielane ustnie, to nie mogą się rozejść, gdyż dotąd prawy wilnianin, ze zdziwieniem witając wiadomość o wewnętrznych sprawach miasta z przed tygodnia, zwykł mawiać: „Było w gazetach, powiadasz pan? Być może, nie uważałem"...

Przemknęły więc tak, cicho, niepoznacznie prawie, niereklamowane, nieodwiedzane przez szersze masy, pokazy: misyjny, mówiący o pracach polskich księży w dalekich krajach, dla Murzynów, Chińczyków i innych kolorowych ludów, oraz antialkoholowa, mająca nauczać notorycznie białych rodaków o tem, jak się dobrowolnie i radykalnie zatruwają. Znam ludzi (szczerze im zazdroszczę), którzy na jednej i na drugiej wystawie wpadłszy w bezkrytyczny zachwyt wydają okrzyki entuzjazmu i radości. A mnie się pomiędzy temi wystawami snuje taka bolesna myśl: Z czemże idzie cywilizacja europejska, z czem idą biali do ludów kolorowych? Z prawdziwą wiarą, z nauką Chrystusa? Tak, malutka garść misjonarzy, ale wnet drogą misjonarzy, lub razem, wkracza kupiec z tandetą, handlarz opium i spirytusem, trującym niemniej niż ów trąd, zwalczany przez o. Beyzyma. Wiemy, ile plemion kolorowych wyginęło doszczętnie dzięki tym „dobrodziejstwom" cywilizacji, jak nieludzko konkwistadorzy katolickiej Hiszpanji znęcali się nad plemionami Ameryki, wyrzynając je w pień, dla zdobycia złota. Wiemy chyba też, jakie „dobrodziejstwa" zawdzięcza Afryka białym handlarzom czarnych niewolników, których miljony wywoziły okręty tych „chrześcijan" na sprzedaż, na rynkach Ameryki, traktując tych nieszczęśliwców stokroć gorzej, niż bydło, bo wszak byli o wiele tańsi, płacono za nich królom afrykańskim staremi fuzjami i wódką oraz paciorkami. A czyż teraz nie istnieje jawny i niczem nie ograniczony handel ludźmi, niewolnictwo w Peru i Boliwji, potworne znęcanie się nad resztkami Indjan przez chrześcijan (z imienia?) Jeśli Chiny dotąd nie zostały opanowane, wyzyskane i zniszczone przez zachłanną białą rasę, to pewnie dzięki temu, że systematycznie wycinali tam w pień wszelkie białe misje, polityczne czy religijne.

I jeszcze inne refleksje nasuwały te dwie wystawy: O szkodliwości alkoholu, o jego skutkach na potomstwo, o zwyrodnieniu ras, które się alkoholizują, wie każdy oświecony człowiek. Ale drwi z tego. Pić alkohol sprawia tyle przyjemności i ludziom nawet cywilizowanym! Upić się, jest dotąd w społeczeństwach kulturalnych tak miłą rozrywką, że najmocniejsza świadomość skutków, nie zdoła od tego powstrzymać najstateczniejszych ludzi. Mam silne podejrzenie, że nie piją ci, co nie lubią poprostu alkoholu, albo ci, którym bezpośrednio szkodzi, chociaż i to niezawsze decyduje. I o zakład, że żaden inteligent nie dojrzy związku pomiędzy gruźlicą dorastającej córki, lub epilepsją syna, a swojem popijaniem przy każdej okazji, choć o tem słyszał i czytał, ale się zdrowo uśmiał z tej propagandy antialkoholowej.

Propaganda antialkoholowa. A czy jest coś bardziej niepopularnego wogóle, a w Polsce w szczególności? Wszak picie jest prawie obowiązkiem narodowym! Usługą względem państwa! Monopol daje takie miljony dochodu, że z nich czerpią wszelkie inne resorty. Cyfry pokazywane z dumą pp. ministrom na wystawach, wykresy produkcji alkoholu, dyskretnie pomijają statystykę wypitych litrów i skutku tych praktyk. A już szczytem, powiedzmy... obłudy... to zasilane przez urząd skarbowy zapomogą „lecznice dla alkoholików"!!

Tylko taki pokaz byłby racjonalny, gdzieby obok wzrastającej produkcji alkoholu, umieszczono tablice z wykresem wzrastającej zbrodniczości, zwyrodnienia, gruźlicy, i nędzy klasy robotniczej.

I jak się to w myśli zestawi, jakże trzeba zazdrościć szczęśliwym murzynkom, których los tak umie wzruszyć serca naszych misjonarzy, że jadą, porzucając ojczyznę, by ratować ich biedne, dzikie duszyczki od ciemnoty, a ciała od trądu. Mój Boże, żeby też się znaleźli jacyś ludzie, duchowni czy świeccy, którychby ożywił duch misyjny względem Polski! Którzyby chcieli dżunglę swojskiej zbrodniczości, swoistego alkoholizmu, potraktować tak, jak tamte dalekie Afryki i Azje, i tak ratował nasze, przeżarte gruźlicą chaty, jak trędowatych na Madagaskarze. Tak po chrześcijańsku poświęcali się potrzebującym, jak w Wohipene, tak walczyli z bezbożnością, zbrodniczością, alkoholizmem, nawracając ludzi na drogę cnoty, jak w Rodezji i wśród Kafrów..... Ale niema takich... Czemu? A przecież straszliwe wprost, coraz dziksze stosunki rodzinne na wsi, ta okropna manja zabijania się w rodzinach, nieznana przed wojną u naszego ludu, te samobójstwa, również prawie nieznane, to wymaga czegoś więcej, niż rezolucji zjazdów i kazania z dalekiej ambony, lub choćby najlepszym duchem ożywionych zrzeszeń młodzieży czy abstynentów.

Nie myślę bowiem, by plemiona Kafrów nad Zambezi były pod względem obyczajowym bardziej zdziczałe niż duży, o jakże duży, sądząc ze statystyki przestępczości, procent naszych, białych, chrześcijańskich obywateli! Niewiele też więcej sprzedaje się kolorowych dziewcząt na niewolnice, tam, nad Zambezi, niż u nas wywożą do lupanarów amerykańskich. Gdzież się znajdą ofiarne dusze, by iść do naszych dzikich pogan bezpośrednio, wpływać, budzić sumienia, wyrywać z rąk truciznę i nóż?

Być misjonarzem we własnym kraju, czy to nie przedstawia żadnej ponęty dla ideowych jednostek? Czy dalekie, egzotyczne podróże bardziej pociągają, niż wędrówka po opuszczonej dziedzinie własnej? Szczęśliwe Kafry, trędowaci i plemię Nja-nja! Dostajecie od nas płonących żądzą nawracania i poświęcenia ludzi... może który z was poczuje natchnienie wdzięczności i wzamian przyjedzie nawracać naszych trędowatych? Jako że nikt nie chce być prorokiem między swemi, może wybyście mieli powodzenie, choćby tyle, co w przeciętnym jazz-bandzie?!

Hro.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Obchód 500-nej rocznicy zgonu Wielkiego Księcia Witolda w Pińsku.

I na dalekiem Polesiu, którego losy przeszłości były związane z osobą Wielkiego Budowniczego Wielkiego Księstwa Litewskiego, znaleźli się ludzie, którzy pomyśleli o uczczeniu 500-nej rocznicy zgonu tego wielkiego męża.

Oto dnia 11 grudnia b. r. o godz. 9-ej rano w Katedrze Pińskiej J. E. Biskup Zygmunt Łoziński ordynarjusz diecezji pińskiej, odprawił żałobne nabożeństwo, uroczyste z absolucją przy katafalku, za duszę ś. p. Aleksandra-Witolda, w asystencji kleru i w obecności przedstawicieli miejscowych urzędów oraz społeczeństwa. „Requiem aeternam dona ei Domine" przypomniało, że przed 500 laty, żył człowiek, który był wielkim nietylko czynami ziemskiemi, przemijającemi, ale i czynami wiecznemi — czynami płynącemi z wiary...

Wieczorem tegoż dnia w Wielkiej sali Wyższego Seminarjum Duchownego odbyła się ku uczczeniu Wielkiego Księcia Witolda „Akademja Poliglotyczna" urządzona staranem alumnów Seminarjum pod kierownictwem ks. prof d-ra Kazimierza Kułaka.

Akademja udała się dobrze, a była bardzo oryginalną jak w założeniu, tak i wykonaniu. Widać było, iż organizatorom Akademji chodziło o to, by z jednej strony odtworzyć przeszłość i uczcić Witolda Wielkiego w językach i jakby w imieniu tych narodów, których działalność Witolda spajała w jedną państwowość, a z drugiej strony, by w widzach obudzić ideę łączności, ideę federacji — stawiając przed oczyma jakby wizję dawnego naturalnego federowania się i śpiewając dzisiaj tak zapomnianą a kiedyś tak częstą, a zawsze miłą „ludziom dobrej woli" pisenkę „za waszą wolność i naszą..."

Takie uczucia i wspomnienia budziła w widzach już sama dekoracja: na tle ogromnego sztandaru o barwach państwowych polskich — sztandary mniejsze o barwach narodowych: białoruskiej, litewskiej, ukraińskiej i łotewskiej. Pośród nich — tron, a na nim biała postać Chrystusa Króla, z podniesionemi rękami, mówiącego: „Pójdźcie do mnie wszyscy... abyście byli jedno..." U stóp Jezusa — portret Witolda we wspaniałych ramach, a poniżej u stóp Witolda — wizerunek lwa... Po stronach — sztandary papieskie, a na przedzie — sztandar o kolorach tutejszego biskupstwa... Patrząc przychodziła myśl, że trudno lepiej zsymbolizować ideę jedności — jedności prawdziwej, trwałej: lew — to moc, siła; ta siła — w ręku potężnego władcy; władca u stóp Króla Królów, Którego słucha: pod berłem władcy, który słucha Chrystusa, jednoczą się ludy — a temu zjednoczeniu błogosławi Bóg przez Kościół Jego Święty...

Dekoracji w zupełności odpowiadała i ją ożywiała treść akademji, której szczegółowo omówić tutaj nie możemy, gdyż była bardzo bogatą, wprost — przeobfitą. Podajemy tylko w skróceniu, w formie autentycznego programu Akademji:

WSTĘP:

„Laudate Dominum omnes Gentes" wykonał chór seminarjum

„Bulla Marcina V do Króla Zygmunta w sprawie koronacji Witolda" odczytał po łacinie alumn Antoni Ćmielewski.

CZĘŚĆ I — polska.

1. „Wielkość moralna Witolda" referat subd. Żydowo.
2. „Sztandary na Kremlu" Lachmana, wykonał chór seminaryjny.
3. Impromptu Ss-dur op. 90 Schuberta, wyk. subdiak. Kubik.
4. „Święta ballada" al. Buczkowskiego, wykonał autor.

CZĘŚĆ II łotewsko-białorusko-ukraińska.

1. „Vytautas kaip katolikas" ref. al. Staniewicza.
2. „Lietuva tevyne musu" hymn litewski, wykonał chór seminaryjny.
3. Żalgirio musis" wyp. al. Staniewicz.
4. „Charaktarystyka Witauta Wielikaho i jaho zasłuhi dla naszeho kraju" ref. al. Śmiejana.
5. „Dzie czutny mowy naszaj huki" hymn białoruski, wyk. chór seminaryjny.
6. „Rodny Kraj" J. Kołasa, wyp. al. Kruhliński.
7. „Potpourri z op. „Halka" Moniuszki, wyk. alumn Chwalko.
8. Wytołd a Unija na Rusy" ref. al. Tarnauskiego.
9. „Boże Welykyj Jedynyj" hymn ukrainski, i
10. „Schowałoś sonce za horoju" — wykonał chór semin.

CZĘŚĆ III. Łotewsko-niemiecko-tatarsko-karaimska.

1. „Vitolds ateciba ur tagadeja Latwijas Valsti" ref. diak. Łukaszewicza.
2. „Dievs sveti Latviju" hymn narodowy łotewski, wyk. chór seminaryjny.
3. „Solijums" Vilio olany, deklamował diakon Łukaszewicz.
4. „Witold und Kreuzritter referat alumna Sindzińskiego.
5. „O stosunkach Witolda z Tatarami" mówił subdiakon Mieczysław Kubik i odczytał urywek z Ewangelji św. w języku tatarskim.
6. „O stosunkach Witolda do Karaimów" mówił alumn Cezary Trzeciak i odczytał w języku karaimskim ludowy utwór karaimski: „Bir bar edi" (kołysanka).

Akademję zaszczycili swoją obecnością J. E. Biskup Piński Zygmunt Łoziński, prałaci i kanonicy kapituły pińskiej, profesorowie seminarjum, duchowieństwo miejscowe świeckie i zakonne oraz zaproszeni goście z pośród miejscowego społeczeństwa.

Akademja była jakby echem dalekiej, a tak pięknej przeszłości „wielkiego centrum wileńskiego". Oby to echo częściej się odzywało, wcielało się w ducha i czyny dzisiejszego pokolenia.

Ryszard Bobra.

Zebranie grupy parlamentarnej Polesia.

Kilka dni temu odbyło się w Brzeciu nad Bugiem zebranie poselskiej grupy parlamentarnej na Polesiu, bloku B. B. W. R., w którem wzięli udział 2-j senatorowie i 10-ciu posłów. Przewodniczył pos. Wysłouch. Po dyskusji dokonano podziału prac między poszczególne osoby. Przydziału poszczególnych powiatów członkom grupy zaniechano do czasu otrzymania statutu organizacyjnego i regulaminów z Prezydjum Klubu. W celu wywiązania się z obowiązków jakie nakładają otrzymane mandaty, uchwalono odbywać zebrania co miesiąc i każ dorazowo w innym powiecie.

Olbrzymi pożar w pow. wileńsko-trockim.

Wczoraj wybuchł duży pożar we wsi Poniary, gm. żodziskiej, pow. wileńsko-trockiego.

Ogień powstał w zabudowaniach mieszkańca tej wsi A. Gryszkjewicza i wzniecany silną wichurą szerzył się z niezwykłą szybkością wywołując popłoch wśród mieszkańców, którzy zażądali pomocy straży ogniowych z sąsiednich miejscowości.

Ogień strawił kilka domów mieszkalnych 6 stodół 4 chlewy i inne zabudowania wyrządzając straty według prowizorycznych obliczeń ponad 40,000 złotych. Przyczyna pożaru dotychczas niewyjaśniona. (c).

Zbrojny zamach na patrol K. O. P-u.

Onegdaj rano na odcinku granicznym Jankowicze na przechodzący patrol K. O. P. urządzono zasadzkę. W zasadzce ukryło się kilku osobników, którzy do zbliżających się żołnierzy oddali szereg strzałów rewolwerowych.

Żołnierze K. O. P. odpowiedzieli również strzałami. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której jednego z zamachowców zdołano zranić i ująć. Jest nim Bazyli Bigajew znany komunista i dywersant. Pozostali wywrotowcy zdołali zbiec na teren sowiecki.

Niedoszły napad rabunkowy.

Ubiegłej nocy wpobliżu osady Bobkowo położonej na odcinku granicznym Racieńczowo patrol. K. O. P. zatrzymał trzech uzbrojonych osobników, którzy nielegalnie przedostali się z Rosji sowieckiej i usiłowali dokonać napadu rabunkowego na folwark „Jadwinów" własność Władysława Balickiego.

Powiła trojaczki.

We wsi Mazyniszki gm. przewłockiej, Marja Baluszewiczowa powiła trojaczki.

Wszyscy chłopcy są w doskonałym zdrowiu.

SMORGONIE

+ **Akademja oszczędnościowa.** W niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Średniej Szkoły Handlowej w Smorgonjach odbyła się „Akademja oszczędnościowa" przy licznym udziale młodzieży szkolnej, rodziców i starszego społeczeństwa. Słowo wstępne wygłosił p. dyrektor Malicki Jakób. Następnie p. Błażejczyk, zgodnie z programem, wygłosił referat p. t. „Oszczędność i jej znaczenie w życiu jednostki i narodów". W referacie tym podkreślono, że aby powstał dobrobyt — obok usilnej pracy potrzeba ro- „Organizacja P. K. O." p. dyrektor Malicki. zumnej oszczędności. Praca i oszczędność są fundamentem niezależności gospodarczej i potęgi politycznej.

Drugi referat zkolei wygłosił na temat Obecnie P. K. O., mająca do swej dyspozycji Centralę i 2 ekspozytury w Warszawie, oddziały w: Poznaniu, Łodzi, Wilnie, Katowicach i Krakowie, oraz blisko 4000 urzędów pocztowych — najlepiej się nadaje do zbierania drobnych oszczędności w każdym zakątku Polski, zapewniając sprawną obsługę i bezwzględną rękojmię bezpieczeństwa wkładów Pod koniec referatu p. dyr. Malicki zwrócił się z apelem do zebranej młodzieży, aby ona już na ławie szkolnej należycie zrozumiała doniosłość oszczędności. W odpowiedzi na to wezwanie liczne grono uczniów zadeklarowało wyrobić sobie książeczki oszczędnościowe P. K. O., składając na ręce p. Błażejczyka po kilka złotych.

Oryginalny list „wileńskiego policmajstra".

W tych dniach do kancelarji wydziału śledczego m. Wilna, wpłynął list wysłany z Prus Wschodnich, o wielce oryginalnej treści.

List ten pisany w języku niemieckim zawiera co następuje:

Szanowny P. Policmajster m. Wilna. Niniejszem mam zaszczyt zakomunikować P., iż ja niżej podpisany jestem policmajstrem miasta Wilna i ojcem tegoż grodu. Mianowany zostałem dzięki położonym przeze mnie zasługom przy zajęciu Wilna przez władze polskie.

Obecnie przyszedł czas kiedy mam objąć moje stanowisko. Wobec tego uprzejmie proszę o nadesłanie mi 1000 marek tytułem wydatków. W razie niezastosowania się do mojej prośby zmuszony będę zastosować odpowiednie sankcje. Z p. Wilhelm Kunnarus".

Treść listu nie pozostawia żadnych wątpliwości co do stanu umysłowego „wileńskiego policmajstra" z Prus Wschodnich. Natomiast list jego został ulokowany w archiwum policji wileńskiej, jako curiosum. *(c)*

Zjazd oddziałów kolejowych LOPP.

W dniu 4-XII r. b. w sali Ogniska kolejowego odbył się jednodniowy zjazd delegatów wszystkich oddziałów, na terenie dyrekcji wileńskiej, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Reprezentowane były następujące miejscowości: Lida, Baranowicze, Grodno, Białystok, Łapy, Starosielce, Wołkowysk, Brześć, Królewszczyzna. Łącznie przybyło na zjazd 24 delegatów. Obrady zagaił inż. Butkiewicz prezes Zarządu Wojewódzkiego kolejowego L. O. P. P., poczem przekazał przewodniczenie p. Markiewiczowi z Białegostoku. Sekretarzował p. Iwanicki z Brześcia, członkami prezydjum byli p. p. Hryniewicki z Łap i Wójcik z Baranowicz.

Najważniejszym punktem porządku dziennego było przyjęcie preliminarza budżetowego na rok 1931. Wysokość preliminarza w dochodach wyraża się w 77 tys. złotych. Powyższa kwota ma być uzyskana prawie wyłącznie ze składek. Od wysokości budżetu zależy zasięg prac Zarządu, który na okres najbliższy projektuje szereg nowych posunięć w dziedzinie tak ważnej jak obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza. W pierwszym wypadku preliminarz przewiduje zakup instalacji odkażających i filtrujących do komór przeciwgazowych. W dziedzinie zaś lotniczej widać troskę o przysporzenie krajowi sieci nowych i wygodnych lądowisk. Wiadomo jak jest rzeczą ważną zarówno w dziedzinie sportu jak w dziedzinie szkolenia bojowego, posiadanie dobrej sieci nowocześnie urządzonych lotnisk. To też dzięki pomocy kolejarzy, kraj nasz uzyska w roku następnym trzy nowe i wygodne lądowiska w Baranowiczach, Słonimie i Postawach. Ważną pozycję w preliminarzu stanowi kwestja propagandy idei Ligi oraz szkolenia masowego ludności, uskuteczniane przez odczyty. Znaczenie akcji odczytowej wszelkiego rodzaju posiada na terenie kolejowym specjalną doniosłość, czego zdaje się niedoceniać p. Hryniewicki, skąd inąd czynny i uspołeczniony członek Ligi. Należycie umotywowane stanowisko jakie zajął w sprawie propagandy odczytowej p. Niedziołka powinny rozwiać nieuzasadnione mniemania p. Hryniewickiego.

Ciekawą pozycją preliminarza są zapomogi na kształcenie dzieci kolejarzy w szkołach lotniczych.

Podnieść należy rzecz wielce charakterystyczną, a mianowicie sprawę reprezentacji, która u nas wyrosła do postaci zastraszających. Wszystko i wszędzie dba tylko o reprezentację, na którą nierzadko idą poważne sumy. Otóż w tym wypadku kolejarze wykazują bardzo poważną skromność bo w 77 tysięcznym budżecie na reprezentacje wstawiono śmiesznie małą sumę 200 zł. Oby też i inne organizacje przyjęły to jako rzecz godną naśladowania w ograniczaniu wydatków reprezentacyjnych.

Poza uchwaleniem budżetu i planu prac na rok 1931, powzięto jeszcze jedną ważną uchwałę, a mianowicie nastawić swój aparat organizacyjny w ten sposób, aby organizacja Ligi mogła dotrzeć do wszystkich zakątków kolejowych, a to w tym celu, by przez organizowanie kół podległych Oddziałom, wyłapać jeszcze i tych kolejarzy, którzy dotychczas do L. O. P. P. nie należą. Dzięki temu należy przypuszczać iż przy energji i usilnej pracy już w krótkim czasie nie będzie można spotkać na terenie dyrekcji kolejowej w Wilnie, kolejarza któryby nie był członkiem L. O. P. P.

J. J.

—oo—

Nauka życia.

„Doceniając znaczenie wiedzy ekonomicznej w życiu społeczeństwa, ministerstwo oświaty zamierza wprowadzić do programów szkół powszechnych, średnich i wyższych godziny poświęcone wiedzy gospodarczej".

Istotnie nie znamy wiedzy o życiu nietylko gospodarczem, ale o życiu wogóle. Wiele nas kosztuje zdobycie tej nauki, która niestety przychodzi zawszę za późno. Ileż to zrobiliśmy fałszywych kroków, ile prób chybionych, ile straty czasu i pieniędzy nas to kosztowało!

Marnujemy zdrowie i tracimy siły, nie potrafimy pracować wydajnie, lekceważymy zasady ekonomji czasu, materjału, pieniędzy.

Nie zapominajmy, że zachowanie zdrowia, sił, czasu i materjału — to w rezultacie oszczędzanie pieniędzy, podobnie jak pomnażaniem pieniędzy jest skoncentrowana energja, wydajność, pilność, wstrzemięźliwość, przezorność.

Posiadając wiedzę o życiu i stosując jej zasady żylibyśmy dłużej, lepiej, bo wytwarzalibyśmy więcej, więcej zarabiali, opływali w większy dostatek. Nasze oszczędności w PKO wyniosłyby wiele tysięcy złotych.

Tak jest czy inaczej narazie przestrzegajmy zasady głównej — oszczędności, odkładania części rezultatów pracy do PKO, bo to jest jedyna droga do poprawy bytu.

Zamknięcia ruchu pociągów nie było.

Wobec pojawienia się w dziennikach wileńskich notatki o zamknięciu ruchu na linji wąskotorowej Dukszty—Druja, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do powszechnej wiadomości, że ruch na tym odcinku przez Dyrekcję nie był wstrzymywany i że tylko jeden pociąg opóźnił się o 2 godziny z powodu zasp śnieżnych.

Krwawy porachunek.
Ulica Zawalna znowu widownią napadu bandyckiego.

Wczoraj o godz. 2-ej p.p. został przywieziony do ambulatorjum Pogotowia ratunkowego handlarz drzewem 26-cioletni Matur Gurwicz z raną kłutą w okolicy brzucha.

Lekarz pogotowia ratunkowego ustalił, że rana nie jest niebezpieczną, wobec czego po dokonaniu opatrunku przewieziono rannego dorożką do jego mieszkania przy ul. Zawalnej Nr. 57.

Pdczas badania Gurwicz oświadczył co następuje. Ostatnio dostarczał on drzewo do kilku instytucyj i firm, które obsługiwane były przedtem przez innych kupców drzewnych, za co ci postanowili na nim się zemścić. Otóż wczoraj kiedy szedł obok fury wzdłuż ulicy Zawalnej, został znienacka napadnięty przez dwóch nieznanych mu drabów, z których jeden pchnął go nożem poczem obaj zbiegli. Gurwicz uważa, iż napastnicy zostali wynajęci przez jego konkurentów Dochodzenie prowadzi 1-szy Komisarjat P. P. (c).

Bezdomny nędzarz
cudem uratowany od śmierci w zaspie śnieżnej.

Wczoraj rano kiedy autobus zdążający z Białegostoku do Wilna znalazł się w pobliżu majątku Połuknia, szofer prowadzący autobus zauważył wystające ze śniegu nogi ludzkie. Autobus zatrzymano i po odgrzebaniu śniegu znaleziono pod nim człowieka okazującego już słabe oznaki życia.

Nieznanego osobnika ulokowano w autobusie i po przewiezieniu do Wilna ulokowano w szpitalu żydowskim.

Jak ustaliło dochodzenie jest to niejaki Bukowski Józef, bez stałego miejsca zamieszkania, który idąc pieszo do Wilna w drodze zachorował widocznie na grypę i wskutek gorączki sięgającej ponad 40 stopni oraz wyczerpania drogą stracił przytomność i wpadł do rowu.

Dzięki szczęśliwemu trafowi, uratowano biedaka od śmierci w rowie przydrożnym, jednak skutki kilkugodzinnego leżenia w śniegu mogą być dla niego niemniej fatalne. (c)

Agent-oszust
nadużył zaufania firmy i jej klijentów.

W początku ub. r. przedstawiciel T-wa „Glorja" s-ka z ogr. odp. p. Paweł Zende zaangażował w charakterze agenta mieszkańca Nowej-Wilejki Władysława Wencla.

Funkcje jego polegały na tem, że miał on w obrębie pow. święciańskiego przyjmować od rolników zamówienia na wirówki szwedzkie, które firma sprowadzała na raty.

Przy zamówieniu Wencel upoważniony był do pobierania od kupujących 10 proc. ceny wirówki i ta kwota stanowiła jego własność, jako prowizja od dokonanej tranzakcji.

Natomiast dalsze raty firma ściągała od nabywców maszyn, stosownie do umowy, bezpośrednio. Wencel sam nie miał prawa inkasować rat.

Tymczasem nowozaangażowany agent, wbrew zastrzeżeniom aż do końca roku dopuszczał się oszustw i fałszerstw, narażając klijentów względnie firmę na straty.

Na podstawie legitymacji Wencel wprowadzał w błąd szereg osób i tak:

1) Przyjmował zamówienia na inne narzędzia gospodarcze chociaż firma tych nie posiadała, pobierając na poczet należności zaliczki i te przywłaszczał sobie, nie licząc się z tem, iż z zobowiązań przyjętych na siebie wywiązać się nie może.

W ten sposób naraził osiem gospodarzy wiejskich na straty w sumie 122 zł. 50 gr.

2) Pobrał samowolnie od trzech klijentów firmy tytułem rat na spłatę należności za dostarczenie im wirówki kwotę 115 złotych i pieniądze te przywłaszczył.

3) Wyłudził od jednego z gospodarzy 50 zł., dając mu w zastaw wirówkę, stanowiącą własność firmy.

4) W pięciu wypadkach podrobił zamówienia na wirówki, podpisując nazwiskami osób urojonych, a pobrane na tej zasadzie od firmy maszyny spieniężał, pieniądze osiągnięte przywłaszczył.

Kiedy te malwersacje pomysłowego agenta wyszły najaw, poszkodowana firma zwróciła się ze skargą do władz, które wszczęły dochodzenie i w rezultacie Wencel stanął przed Sądem Okręgowym pod zarzutem popełnienia całego szeregu oszustw, fałszerstw, i korzystania z tych ostatnich z celem osiągnięcia zysków materjalnych (art. 591, 440 i 448 K. K.).

Podsądny przyznał się do winy, negując tylko jeden wypadek, który wreszcie Sąd uznał za niesłusznie mu inkryminowany.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu wniosku podprokur. W. Janowicza Sąd w składzie pp. sędziów: K. Bobrowskiego, Brzozowskiego i Bułhaka, wymierzając Wenclowi kary za poszczególne przestępstwa, skazał go na jedną łączną karę zamknięcia w domu poprawy przez półtora roku, zaliczając mu odbyty w międzyczasie areszt zapobiegawczy od 13 stycznia b. r.

Ka-er.

KRONIKA

Czwartek 18 Grudzień

Dziś: Gracjana B. W.
Jutro: Darjusza.

Wschód słońca — g. 7 m. 40.
Zachód — g. 15 m. 24.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 17 XII—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 765
Temperatura średnia — 7° C
„ najwyższa: — 7° C
„ najniższa: — 9° C
Opad w milimetrach: 6,4
Wiatr przeważający: południowy.
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi: pochmurno,

OSOBISTE.

— **Wizyty oficjalne p. o. wojewody p. St. Kirtiklisa.** W związku z objęciem stanowiska p. o. wojewody p. Stefan Kirtiklis złożył w dniu 17 b.m. szereg wizyt oficjalnych, odwiedzając ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, ks. ks. biskupów Bandurskiego i Michalkiewicza, inspektora armji gen. Dąb-Biernackiego, rektora U. S. B. Januszkiewicza, p. p. prezesów Sądu Apelacyjnego Bzowskiego, Sądu Okręgowego Dembickiego, prezydenta miasta Folejewskiego, b. ministra Meysztowicza, senatora Abramowicza, prezesa Okręgowej Izby Kontroli Pietraszewskiego, dowódcę obszaru warownego płk. Pakosza.

ADMINISTRACYJNA.

— **Ustalenie cen na rybę.** Rok rocznie przed świętami Bożego Narodzenia wzrasta popyt na ryby. W związku z tem Starostwo Grodzkie, pragnąc uniemożliwić kupcom spekulację, przeprowadza obecnie kalkulację cen ryb celem ustalenia ścisłej taksy. W wypadkach pobierania wyższych cen, winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności administracyjno-karnej.

— **Nakaz usuwania zasp śnieżnych.** Władze administracyjne pod rygorem surowej odpowiedzialności karnej wydały zarządzenie natychmiastowego usuwania zatorów śnieżnych na ulicach przez wywożenie śniegu do miejsc ustalonych przez Magistrat. Za usuwanie śniegu z ulic i oczyszczanie chodników odpowiedzialni są właściciele domów i dozorcy.

MIEJSKA.

— **Przyśpieszone tempo prac nad nowym budżetem miasta.** Poszczególne sekcje i wydziały Magistratu ukończyły już opracowywanje preliminarza budżetowego na rok 1931 1932. Obecnie w najbliższych dn. rozpocznie się cykl posiedzeń Magistratu poświęconych debatom budżetowym.

ją się na pracownikach miejskich. Na osta-
ją się na pracownikach miejskich. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu rozpatrywana była sprawa wypłacenia pracownikom miejskim 25% dodatku mieszkaniowego. Sprawa ta wywołała bardzo szerokie debaty ze względu na to, że nasuwają się duże trudności z wynalezieniem źródeł pokrycia. Poszukiwania tych źródeł nie dały dotychczas pozytywnego rezultatu. W związku z tem sprawa wypłacenia pracownikom miejskim dodatku mieszkaniowego pozostaje nadal otwartą i konkretnie nie została załatwiona.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Akad. Koła Muzycznego.** Niniejszem podaje się do wiadomości, iż dnia 8 b. m. odbyło się Zebranie Organizacyjne Akademickiego Koła Muzycznego przy Ognisku Bratniej Pomocy P. M. A. U. S. B., na którem obrano Zarząd, w skład którego weszli: kol. Janczewski Jan — jako prezes, kol. Bułhak Janusz — jako skarbnik, kol. Żołądkowicz Władysław — jako sekretarz.

— **Prezes Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich** organizacyj akademickich i poszczególnych akademików, życzących wziąć udział w pożegnaniu b. Wojewody Wileńskiego Pana Marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza, iż konferencja w tej sprawie odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Tradycyjna wilja szkolna.** Zarząd Bratniej Pomocy przy gimn. im. Tadeusza Czackiego uprzejmie prosi wszystkich b wychowanków gimnazjum na tradycyjną wilję szkolną, która odbędzie się 20-go grudnia o godz. 18-ej.

— **Statystyka szkolna.** Z rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. w 1931 r. na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego władze szkolne dokonają obszernego dochodzenia statystycznego we wszystkich szkołach począwszy od ochronek aż do Uniwersytetu.

W marcu tegoż roku przeprowadzony zostanie powszechny spis dzieci. Zebrane materjały posłużą do planowej zaprojektowanej pracy organizacyjnej w szkolnictwie.

— **Ferje świąteczne w szkołach.** Zgodnie z rozporządzeniem Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego ferje świąteczne Bożego Narodzenia w r. b. szkolnym rozpoczynają się w sobotę 20 b. m. po zwykłych zajęciach szkolnych, a kończą się 2 stycznia 1931 r.

WOJSKOWA.

— **Poszukiwania mężczyzn uchylających się od poboru.** Jak się dowiadujemy, odnośne władze poleciły celem poprawienja ewidencji powodów niestawiennictwa poborowych na komisje poborowe akcję poszukiwania takich poborowych ująć rocznikami według pewnego zgóry nakreślonego planu. W grudniu r. b. ma być dokładnie sprawdzony rocznik 1909, w styczniu 1931 roku rocznik 1908, w lutym 1907, w marcu 1906, w kwietniu rocznik 1905 i 1904.

Również na przyszłość powyższy system poszukiwania poborowych uchylających się od poboru ma być utrzymany z tem, że poszukiwaniami ma być objęty zasadniczy rocznik danego poboru oraz te roczniki starsze, które obowiązane były stawić się do poboru w danym roku kalendarzowym.

— **Nowy dowódca brygady K. O. P. Wilno.** Już w swoim czasie donosiliśmy o ustąpieniu ze stanowiska dowódcy Brygady K.O.P. Wilno pułk. Korewy, który z rozporządzenia Min. Spr. Wojsk. przeniesiony zostaje na inne stanowisko, zaś na jego miejsce mianowany został dowódcą Brygady pułk. Kruk-Szuster, dotychczasowy dowódca 20 p. p.

Z KOLEI.

— **Choinka.** W niedzielę 28 grudnia o godz. 16, Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w lokalu swym przy ul. Wiwulskiego 4, urządza dla dziatwy swych członków choinkę.

Zapisy dzieci na choinkę i odebranie kart wstępu można uskuteczniać od wtorku 16 b. m. — do soboty 20 XII w godzinach urzędowania w Kancelarji Zarządu Okręgowego. Za kartę wstępu będzie pobierane od każdego dziecka po 1 zł.

— **Kolejowy Komitet Floty Narodowej.** gowego Zjednoczenia Kolejowców Polskich odbyło się zebranie Kolejowców, na którem zdecydowane zostało powołanie do życia Koła Kolejowego Komitetu Floty Narodowej w Wilnie.

Do Zarządu, który narazie ma charakter tymczasowego powołano: p. p. Bolesława Zebryka jako Przewodniczącego Edwarda Gutowskiego — sekretarza, Franciszka Mamniego, Adama Michałowskiego, Witolda Drabowicza, Władysława Jazukiewicza i Wacława Kasperowicza — jako członków Zarządu Koła.

Jako pierwsze i najważniejsze zadanie— zdecydowano przystąpić do organizowania Kół na terenie Dyrekcji i podjęcia propagandy idei posiadania własnej silnej Floty oraz werbowania członków.

— **Referat kontroli stanu zaśnieżenia na linjach kolejowych.** Przy Dyrekcji Kolejowej w Wilnie na okres miesięcy zimowych uruchomiony został specjalny referat kontroli stanu zaśnieżenia linij kolejowych, w którym koncentrować się będą informacje odnośne z całego terenu Dyrekcji Informacje z dnia będą otrzymywane do godz. 10-ej wieczorem, z nocy do godz. 8-ej rano i zawierać będą: 1) temperatura, 2) siła i kierunek wiatru, 3) grubość opadów na poszczególnych odcinkach linij kolejowych, 4) praca zasłon śnieżnych, 5) praca pługów odśnieżnych, 6) ewentualne zagrożenia, 7) stan linji na przestrzeni i stan zaśnieżenja stacyj.

Kierownictwo referatu objęli: naczelnik Wydziału Drogowego p. inż. Bogdański i naczelnik Wydziału Ruchu p. inż. Walicki.

— **Skoncentrowanie pługów odśnieżających.** W związku z ostatniemi zawiejami śnieżnemi Wileńska Dyrekcja P. K. P. zarządziła skoncentrowanie na stacji kolejowej w Wilnie wszystkich pługów odśnieżających, które trzymane są w pogotowiu na wypadek nagłej potrzeby odśnieżenia toru kolejowego.

— **Gwiazdka dla dzieci kolejarzy.** Z inicjatywy dyrektora p. inż. K. Falkowskiego powstał komitet dyrekcyjny i komitety miejscowe w 27 punktach posiadających ogniska, mające na celu urządzenie gwiazdki dla dzieci biedniejszych kolejarzy i sierot. Na urządzenie „gwiazdki" Ministerstwo Kolei przysłało Dyrekcji Wileńskiej 4000 zł., pozatem dyr. Falkowski z sum dyrekcyjnych wyasygnował jeszcze na ten cel 3000 zł.

— **Komitet Sylwestrowy.** Jak się pozatem dowiadujemy, na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zawiązał się Komitet Sylwestrowy pracowników kolejowych, nad którym protektorat objął dyrektor p. inż. Falkowski. Obchód wieczoru Sylwestrowego odbędzie się w „Ognisku" Kolejowem.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— **Z życia T-wa Opieki nad zwierzętami w Wilnie.** Zarząd T-wa Opieki nad zwierzętami w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że w celu udostępnienia niezamożnej ludności, mającej na swem utrzymaniu chore zwierzęta, korzystania dla tych z pomocy weterynaryjnej, do czasu otwarcia ambulatorjum przy Szkole kucia koni, zaprosił lekarza weterynarji p. Józefa Dowgiałło do udzielania pomocy weterynaryjnej na warunkach ulgowych a nawet bezpłatnie przy zupełnej niezamożności zgłaszających się.

Doktór Dowgiałło przyjmuje przy ul. Piromont Nr. 11 m. 3 w dnie powszednie od godz. 4 do 5 wieczór, a świąteczne od 10 — 11 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt Polskiego Czerwonego Krzyża.** W nadchodzącą niedzielę, staraniem Czerwonego Krzyża, w sali kina „Światowid" Mickiewicza 9, dr. Brokowski wygłosi odczyt n. t. „Alkoholizm wśród dzieci".

Sam tytuł wskazuje jak ważne i bolesne zagadnienie zostanie poruszone. Niema chyba nikogo w Wilnie, kto nie chciałby zapoznać się z tym strasznym objawem w naszem społeczeństwie.

Wejście bezpłatne. Początek o godz. 12-ej.

— **Komitet „Chleb dzieciom".** Dnia 18 grudnia r. b. o godz. 6 min. 15 wiecz. w Urzędzie Wojewódzkim (mała sala konferencyjna) odbędzie się walne zebranie Komitetu „Chleb dzieciom" na które uprzejmie proszeni są o przybycie członkowie Komitetu oraz sympatycy. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie ogólne, 2) sprawozdanie kasowe, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór zarządu, 5) wybór komisji rewizyjnej i 6) wolne wnioski.

— **Klub Włóczęgów Senjorów.** W piątek dnia 19-go b. m. o godz. 19-ej rozpocznie się XXXVII Zebranie Klubu Włóczęgów Senjorów w lokalu W. Pohulanka Nr. 53 m. 4.

Na porządku dziennym referat p. Kazimierza Leczyckiego. Goście mile widziani.

W dniu 21 b. m. o godz. 10-ej 30 rano przy przystani A. Z. S. będzie miała miejsce zbiórka członków Klubu celem wyruszenia na wspólną wycieczkę narciarską. Szczegóły ekwipunku i marszruta zostaną omówione na zebraniu w dniu 19-go b. m.

RÓŻNE.

— **Nauczycielki - weteranki** składają świąteczne i Noworoczne życzenia Nauczycielstwu Polskiemu, oraz osobom, które pamiętają o nich. Adres Schroniska Stowarz. Naucz. Pol. Antokol. Piaski 9 m. 2.

— **Ulgi przy spłacie podatku dochodowego za rok 1930.** W celu ułatwienia płatnikom uiszczenia państwowego podatku dochodowego wymierzonego za rok 1930, Ministerstwo Skarbu specjalnym okólnikiem upoważniło naczelników urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych do rozkładania na raty naskutek indywidualnych podań, należności z tytułu tego podatku bez względu na jej wysokość.

Od rozłożonych na raty kwot państwowego podatku dochodowego należy pobierać ulgowe odsetki za odroczenie od ustawowych terminów płatności, do wyznaczonych terminów nie może mieć zastosowanie 14-dniowy ulgowy termin.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu zaznaczyło, że niedotrzymanie chociażby jednego z wyznaczonych terminów pociągnie za sobą przymusowe pobranie całej należności podatku dochodowego wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności oraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi.

— **Wileńska Izba Skarbowa podaje do wiadomości zainteresowanych osób,** iż dla ułatwienia wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1931 Kasa Skarbowa na Pohulance będzie czynna w dn. 27, 29 i 30 grudnia r. b. od godz. 6 do 8 wieczór, by w taki sposób dać możność płatnikom bez żadnych kolejek wykupić właściwe świadectwa.

— **Nowe spółdzielnie.** Na terenie województwa wileńskiego w ubiegłym kwartale założono 8 nowych spółdzielni jajczarskich i mleczarskich.

ZABAWY.

— **Doroczny bal Koła Prawników Studentów U. S. B.** odbędzie się dnia 24 stycznia 1931 roku w salonach Kasyna Garnizonowego.

OFIARY.

Dla „Biednej Wdowy" od Z. W. — 20 zł.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszone.

— **Jutrzejsza premjera.** Jutro 19-go b. m. Teatr na Pohulance wystąpi z premjerą głośnej sztuki Jarosława Haseka „Dzielny wojak Szwejk". Reżyseruje i inscenizuje sztukę dyr. Zelwerowicz.

Ceny miejsc zwykłe. Bilety kredytowane i zniżkowe ważne.

— **Teatr Miejski w „Lutni".**

— **Dzisiejsza premjera „Egzotycznej kuzynki".** Dziś w Teatrze „Lutnia" odbędzie się premjera kapitalnej komedji L. Verneuila „Egzotyczna kuzynka". Nowość tę przygotował i opracował reżysersko R. Wasilewski.

— **„Betlejka Wileńska"** Zespół Teatrów Miejskich przygotowuje, pod kierunkiem reżyserskim dyr. Zelwerowicza, pełną wdzięku i arcyciekawego kolorytu lokalnego „Betlejkę Wileńską" H. Romer-Ochenkowskiej. Widowisko to oczekiwane jest z dużem zainteresowaniem.

— **„Szwejk" na Patronat.** W dniu 22 grudnia (poniedziałek) w Teatrze na Pohulance dzięki uprzejmości Dyrektora Zelwerowicza będzie odegrany „Dzielny wojak Szwejk" na rzecz Patronatu więziennego. Bilety kredytowe i zniżkowe ważne.

— **Rewja Sylwestrowa.** Przygotowania do rewji sylwestrowej w Teatrach Miejskich są w całej pełni. Cały zespół artystyczny pod kierunkiem reżyserskim Wyrwicza-Wichrowskiego opracowuje numery śpiewne i taneczne, wesołe skecze i monologi, oraz numery nastrojowe. Udział całego zespołu, w którym nie brak sił wybitnie rewjowo wykwalifikowanych, kierunek reżyserski, zapewniający wysoki poziom artystyczny, czarowne dekoracje pomysłu J. Hawryłkiewicza oraz efektowne kostjumy, wykonane w pracowniach teatralnych — wszystko to zapewnia wysoki poziom widowisku, które niewątpliwie cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem.

— **Wieczór szkolny w Konserwatorjum Muzycznem.** W sobotę, dnia 20 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w siedzibie Konserwatorjum Muz. w Wilnie (ul. Dominikańska Nr. 5) odbędzie się tercjałowy wieczór uczniów i uczenic Konserwatorjum, występować będą uczn. z klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego i instrumentów dętych.

Karty wstępu otrzymać można w Sekretarjacie Konserwatorjum od godz. 4—7 wiecz.

RADJO

CZWARTEK, dnia 18 grudnia.

11.58: Sygnał czasu. 12.35: Poranek szkolny z Filharmonji Warsz. 14.30: Kącik dla Pań 15.50: „Bolizar, bohater Ameryki Południowej" — odczyt. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert symfoniczny (płyty). 17.15: „Po dziesięcioleciu przyłączenia Spiszu i Orawy do Polski" — odczyt. 17.45: Koncert z okazji 25-ej rocznicy istnienia towarzystwa muzycznego „Lutnia" w Wilnie. 18.45: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 136". 19.20: Program na piętek. i rozmaitości. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: „Moralność w polityce" feljeton. 20.15: Nowości teatralne. 21.30: Koncert. 21.30: Słuchowisko „Marja". 22.15: Recital śpiewaczy. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 19 grudnia 1930 roku

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Kom. meteor. 15.50: Lekcja francuskiego. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert popularny (płyty). 17.15: „O zródłach entuzjazmu gospodarczego" odczyt. 17.45: „Dzieci w magazynie zabawek. 18.20: Muzyka lekka. 18.45: Kom. L. O. P. P. 19.00: Program na sobotę i rozmait. 19.10: Kom. rolniczy. 19.25: Rezerwa. 19.35: Pras. dzien. radj. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. W przerwie „Przegląd filmowy". 23.00: Spacer detektorowy po Europie.

Rodzina Radjowa.

Naskutek inicjatywy grona radjosłuchaczy wileńskich założone zostało w Wilnie dnia 7 grudnia r. b. Stowarzyszenie pod nazwą „Rodzina Radjowa". Jest to pierwsze tego rodzaju zrzeszenie na terenie radjofonji polskiej. Celem towarzystwa, którego statut będzie lada dzień zatwierdzony, jest wszechstronne popieranie radja jako czynnika kulturalno-społecznego. Rodzina Radjowa będzie to czyniła zapomocą zakładania bezpłatnych odbjorników w instytucjach społecznych i dobroczynnych, umożliwianie niezamożnym instytucjom i osobom taniego zakładania radjo-aparatów, propagandy i akcji doradczej— słowem będzie dążyła do tego, by radjo docierało wszędzie tam, gdzie jest najpotrzebniejsze, Rodzina Radjowa jest zrzeszeniem przyjaciół radja, niezależnem od oficjalnych czynnikw radjowych. Tworzyć będzie osobne sekcje w poszczególn. sferach społeczeństwa Wileńszczyzny, jak sekcję kolejową, wojskową, szkolną, dziecięcą i t. d.

Z tego społecznego charakteru Rodziny Radjowej wynika, że akcja jej odniesie pełny skutek, jeżeli obejmie najszersze kręgi, jeżeli członkiem jej zostanie dosłownie **k a ż d y**. W tym celu ustalono bardzo niską opłatę członkowską: 50 groszy miesięcznie. Członek może także zgłosić czynną współpracę w jakimkolwiek zakresie, choćby po kilkadziesiąt minut na tydzień. Kto pragnie zostać członkiem Rodziny Radjowej, zechce napisać pocztówkę albo wrzucić list do jednej ze skrzynek Polskiego Radja na mieście — pod adresem Rodziny Radjowej, Wilno, Witoldowa 21. Można też zgłaszać się osobiście i wpłacać 50 groszy wpisowego oraz składkę miesięczną w lokalu radjostacji — Witoldowa 21 — w godzinach dyżuru zarządu Rodziny Radjowej. Dyżury te odbywają się stale we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 7 po poł.

Radjofonja na Wileńszczyźnie zakwitnie wspaniale, jeżeli każdy mieszkaniec tej ziemi, bez różnicy płci, wieku, zawodu, narodowiści i stanowiska społecznego zapisze się bezzwłocznie na członka Rodziny Radjowej.

NOWINKI RADJOWE.

„MARJA" MALCZEWSKIEGO.

We czwartek o godz. 21.30 Radjo nadaje przygotowaną przez Rozgłośnię Wileńską audycję literacką: „Marję" Malczewskiego w radjofonizacji Witolda Hulewicza. Słuchowisko to wypadnie zapewne bardzo efektownie ze względu na liczne walory muzyczno-dźwiękowe, które reżyserja wydobyła z romantycznego, pełnego głębokich akcentów poematu.

SPORT

Zebranie Sekcji Narciarskiej W. K. S. „Pogoń"

W piątek dnia 19-XII b. r. o godz. 18-ej odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Sekcji Narciarskiej W. K. S. Pogoń w lokalu Ośrodka W. F. ul. Ludwisarska Nr. 4. Porządek dzienny: Zagajenie i wybor przewodniczącego. Sprawozdanie Kierownictwa, Uzup. Wybory władz Sekcji, Wolne wnioski.

Wiadomości narciarskie.

Długo oczekiwany puch śnieżny pokrył rozległe i malownicze tereny Wileńszczyzny, to też niezwykły ruch zapanował wśród narciarzy (rek).

Grupa zawodnicza kursu Okr. Ośrodka W. F. trenująca z p. kpt. Łuckim suche swe treningi marszów i biegów zastąpiła rzeczywistemi biegami na deskach, znacząc wąskiemi i długiemi śladami koleiny narciarskie na 40 cm. powłoce śnieżnej.

Cały Antokol zaroił się od narciarzy. W sklepach sportowych wzrosła podaż sprzętu narciarskiego.

Jednem słowem narciarstwo, ten wspaniały i jeden z najpiękniejszych sportów, zapanowało niepodzielnie.

Kronika Okręgowego Ośrodka W. F.

Sucha zaprawa narciarska uruchomiona przez tut. Ośrodek W. F. w której uczestniczyło około 200 uczestników została zorganizowana w dn. 17 b. m.

Jako dalszy ciąg wyszkolenia narciarskiego Ośrodek W. F. uruchamia dochodzące kursa jazdy na nartach dla młodzieży szkolnej, które prowadzić będzie p. K. Pietkiewicz. Początek kursu dla młodzieży szkolnej w dn. 19 grudnia.

Natomiast kursa dla członków klubów sportowych i stowarzyszeń p. w. uruchomione zostaną w dn. 22 grudnia.

Szczegółowych informacyj co do warunków przyjęcia na kursa udziela się na miejscu

II-gi Kurs domowego wyrobu nart zakończony został w dn. 16 b. m. Kurs powyższy ukończyło 25 uczestników rekrutujących się z całej Wileńszczyzny. Kursanci zapoznali się z prymitywnemi sposobami wyrobu nart i wykonali takowe samodzielnie z użyciem najprostszych środków technicznych. Wykonane narty niewiele ustępują nartom fabrycznym a kursa podobnego typu mają wielkie znaczenie propagandowe dla rozwoju narciarstwa na prowincji, ułatwiając zaopatrzenie tanim kosztem w sprzęt narciarski młodzież wiejską.

Pierwsze zawody narciarskie, jako otwarcie sezonu, odbędą się w dn. 5 i 6 stycznia 1931 r. Organizację zawodów powierzył Wil. O. Z. N. najstarszemu klubowi narciarskiemu AZS-owi, który dołoży wszelkich starań, aby otwarcie sezonu narciarskiego w r. 1931 wypadło imponująco.

Najbliższe imprezy sportowe.

W dn. 20 b. m. t. j. w sobotę o godz. 19-ej odbędzie się w sali Okr. Ośrodka W F. dalszy ciąg i zakończenie turnieju koszykówki o nagrodę przechodnią Związku Strzeleckiego. W niedzielę o godz. 17-ej również w sali Ośrodka odbędzie się mecz towarzyski pań AZS. — Strzelec w koszykówkę i siatkówkę.

Wiadomości sportowe z kraju.

Triumf Warty nad mistrzem Węgier FTC. Pięściarze Warty (Poznań) rozegrali międzynarodowe zawody z pięściarzami Węgier, których wobec 4 tysięcy widzów pokonali w wysokim stosunku 12:4. Jest to drugi piękny sukces bokserów poznańskich w tym roku odniesiony w spotkaniach międzynarodowych.

Mistrzostwo Polski gier sportowych w koszykówce panów zakończono definitywnie w ubiegłą niedzielę. Pierwsze miejsce zajął AZS. (Poznań) przed Polonią (Warszawa) i Cracovią mistrza z roku 1929. W rozgrywkach pań ŁKS. i AZS. posiadają obecnie równą ilość punktów po 4 wobec czego decydujące spotkanie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie.

Ogłoszenie Nr. Z-3194/30.

Przewodniczący Wydziału I Cywilnego Sądu Okręgowego w Wilnie, niniejszem ogłasza, iż w dniu 22 grudnia 1930 r. o godzinie 12-ej w tymże Sądzie będzie rozpoznawana sprawa Nagrodzkiego Zygmunta o udzielenie odroczenia wypłat (Spr. Nr.—3194/30 r.).

Wszyscy wierzyciele wspomnianego Nagrodzkiego Zygmunta mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. 2567/VI-2630

Ogłoszenie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie (ul. Słowackiego 2) ogłasza przetarg publiczny na dzień 30 grudnia 1930 r. na dostawę

30 000 m^3 tłucznia dla pokrycia toru
20.000 m^3 żwiru sianego lub rzecznego

Bliższych informacyj udziela Wydział Zasobów D. O. K. P. w Wilnie, pokój Nr. 38, codziennie od godz. 11-ej do 13-ej.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, VI rewiru Jan Lepieszo, zam. w Wilnie przy ul. Zamkowej 15, m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 24 grudnia 1930 roku, o g. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 66, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika firmy „Optyfot", składającej się z termometrów, barometrów, szkieł do okularów i aparatów radjowych, oszacowanej dla licytacji na sumę 610 zł. na zaspokojenie pretensji Daniela Landau i innych. Na zasadzie art. 1070 U. P. C. część ruchomości może być sprzedana poniżej oszacowania.

2562/VI-2632 Komornik Sądowy J. Lepieszo.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VI rewiru Jan Lepieszo, zam. w Wilnie przy ul. Zamkowej 15, m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 24 grudnia 1930 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużniczki Szejny Cwik, składającej się z urządzenia mieszkaniowego, oszacowanej dla licytacji na sumę 730 złotych na zaspokojenie pretensji Izaaka Azguda. Na zasadzie art. 1070 U. P. C. część ruchomości może być spszedana poniżej oszacowania.

2561/VI-2631 Komornik Sądowy J. Lepieszo.

MARJA MILKIEWICZOWA. 11)

Król Bezdroży.

(Opowieść prawdziwa).

XXVI.

Pięcioletni Napoleon Micaelli dźwigał z trudem ciężki tobołek żywności ojcowskiej. Droga, którą matka kazała mu iść, zdawała się nie mieć końca.

„Może zabłądziłem?" — niepokoił się chłopczyk i już chciał siąść i płakać ze strachu i ze zmęczenia, gdy z za krzewów wychylił się ojciec.

„Sam przyszedłeś, Napoleonku?"

„Tak tatusiu. Masz jedzenie i picie. Butelka ciężka." — osunął się na ziemię.

„Jesteś mężczyzną i jesteś moim synem: nie wolno ci się mazgaić. Wstań, musisz być zuchem."

„A czem ty chcesz być, kiedy wyrośniesz?" — zapytał nagle chłopczyka.

„Chcem być listonosz!"

W Feliksie coś drgnęło. Wziął synka na rękę i pocałował w różowy, puszysty policzek. Napoleonek nie oddał ojcu pieszczoty. Szukał czegoś w pamięci i marszczył czołko. Wreszcie przypomniał sobie: „Mamusia chora, temu nie przyszła."

„A już jest braciszek?"

„Niema braciszka, jest siostrzyczka."

Feliks zdecydował się szybko: ukrył jedzenie w dole, wziął synka za rękę i poszedł w stronę wioski. Chłopczyk dreptał, z trudem dotrzymując kroku.

Zaledwie weszli na drogę, gdy Micaelli poczuł czyjąś ciężką dłoń na swem ramieniu: „Cóż to tak przechadzacie się jak za dobrych czasów? Nie wiecie, że nam znów kazali o was pamiętać?" — ramię Feliksa trzymał ów żandarm, którego Feliks kiedyś uleczył z hiszpanki podczas epidemji.

„Puść mnie, rozumiesz?" — Król Bezdrożny spojrzał na żandarma z pogardą.

„Nie mogę, to mój obowiązek."

Micaelli zrozumiał. Puścił rękę wystraszonego Napoleonka: „Idź do domu!"

Chłopczyk nie ruszył się. „Idź!"— powtórnie rozkazał ojciec.

Napoleonek odszedł wolno.

„Chodźcie Micaelli." — żandarm miał prośbę w głosie.

Feliks był od niego o wiele silniejszym i wiedział o tem. Zrobiło mu się prawie żal tego służbisty, którego mógłby zabić jednem silniejszem uderzeniem. Postąpił kilka kroków i niespodziewanym ruchem ramion wyzwolił się z uścisku trzymających go rąk.

Lecz żandarm był fanatykiem obowiązku: skierował lufę rewolweru na Króla Bezdroży. Nie było sekundy do stracenia: błyskawicznym ruchem Feliks zdarł strzelbę z ramienia i zamachnął się kolbą...

Żandarm leżał na ziemi. Rzęził. Krwawa piana wytoczyła mu się na usta. Miał konanie w oczach. Feliks zawahał się, lecz odszedł: wiedział, że umierającego nie odratuje napewno, a siebie może zgubić jeśli dłużej zostanie na drodze. Szybko opuścił wioskę. Był wzburzony do głębi.

Ledwo uszedł parę kroków, gdy usłyszał gwałtowny szelest: z krzewów wyskoczyła Antonia: córka nieżyjącego mleczarza. Dziewczyna słusznie słynęła z piękności. Gdy zobaczyła Feliksa — zrobiła ruch jak do ucieczki, Lecz Micaelli złapał ją i mocno przytrzymał w ramionach. Drżał cały. Zabójstwo przed chwilą popełnione rozpłomieniło w nim krew.

Oczy dziewczyny stały się bardzo ciemne, a jednak taiło się w nich coś w rodzaju drwiny. Feliks poczuł, że ogarnia go szał pragnienia. Antonia nie wyrywała się: puścił ją na ułamek chwili. Skorzystała z tego żeby odskoczyć, ale nie uciekła. Skrzyżowała ręce na piersiach i uśmiechnęła się odsłaniając białe zęby. Śmiała się dziwnie drażniąco. Zanosiła się od śmiechu. Była piękna i dzika.

„No i cóż Feliksie Micaelli? Zachciało się posiąść piękną Antonię niezwyciężonemu Królowi Maquis. Żebyś ty wiedział jak teraz śmiesznie wyglądasz! — chłostała drwiną — ale to nic: jeżeli jutro przyjdziesz po mnie w samo południe na posterunek żandarmów — będę twoją."

Feliks poczuł, że wszystko w nim wyje z bolesnej żądzy, lecz nie odważał się zniewalać dziewczynę.

„No i cóż? Wahasz się?"

„Przyjdę." odpowiedział Micaelli zdławionym głosem.

„Tak? Toś głupi, bo jeśli przyjdziesz, to cię schwytają i wtedy mnie nie dostaniesz nigdy, a inaczej — kto wie?" — roześmiała się znowu.

W Feliksie było już więcej złości niż pragnienia — złapał Antonię wpół i tym razem nie puścił.

Kiedy wreszcie zwolnił swój uścisk rozkoszny i silny — dziewczyna pozostała bez ruchu. Patrzyła na Feliksa bez drgnienia powiek. W jej oczach nie było wyrzutu, tylko jakiś błysk zimny i okrutny: jak w uśmiechu.

Wstała. Poprawiła suknię, włosy i podała Micaellemu rękę tak swobodnie, jakgdyby nigdy nic nie zaszło między nimi:

„Do widzenia, Feliksie. Przyjdę do ciebie kiedy zechcę i o ile zechcę. Myśl o mnie." — odeszła szybko lekkim swobodnym krokiem.

Kiedy znikła mu z oczu — Micaelli poczuł się chory z samotności. Antonia: ona jedna, ona pierwsza, ona bardziej od Angeliki weszła mu w krew, bo choć oddała mu się — nie dała nic ze siebie. I Feliks poczuł, że kocha tę drwiącą i obcą dziewczynę— miłością tak dziką i silną, że aż podobną do nienawiści

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. [illegible] ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 5—8 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. [illegible] Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redak.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz [illegible], ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski